

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 10 MARCA 2020 r.

Puławy żegnają Tesco

ZAKUPY Tylko do 30 kwietnia będziemy mogli zrobić zakupy w hipermarkecie Tesco przy ul. Dęblińskiej. Brytyjska sieć potwierdza zamknięcie placówki **STRONA 8**



KUMULACJA
5 000 000 zł

P3823



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dawid Ryski na ścianie

LUBLIN To pierwszy projekt znanego artysty rysownika, grafika i ilustratora zrealizowany w przestrzeni miejskiej. Dziś powinien być gotowy mural, który ozdobił ścianę bloku przy ul. Samsonowicza 51A. Autorem jest Dawid Ryski.

Projekt Ryskiego przykrył pracę, która była na tej ścianie od kilku lat. Przez ten czas straciła na urodzie i się zwyczajnie opatrzyła. Stąd pomysł, by pojawiła się nowa. Stary mural powstał na mocy porozumienia z ZNK.

W międzyczasie powstała wspólnota mieszkaniowa. Ale nowy zarządca jest artystom równie przychylny. **(AGDY)**

STRONA 6

Samorządy w finansowych tarapatach

PIENIĄDZE Polskie gminy zostały pozbawione 6 mld zł, które trafiły na rządowe programy socjalne. Samorządowcy podkreślają, że rząd musi im zrekompensować ten ubytek, bo albo nie sfinansują oświaty, albo zatrzymają inwestycje

Tomasz Maciuszczak

Największą bolączką budżetów miast i gmin jest niska subwencja oświatowa. Według samorządowców, rządowe subwencje wystarczają zaledwie na pokrycie 30 proc. kosztów utrzymania szkół. Na to nakłada się zniesienie podatku PIT dla osób młodych. Jak niedawno obliczyli parlamentarzyści z Koalicji Obywatelskiej, łączne tegoroczne straty finansowe Lublina z powodu zmian podatkowych mogą sięgnąć aż 80 mln zł. Jednak to nie wszystko.

– Ostatnie kilku lat to ewidentny rozdźwięk pomiędzy malejącymi dochodami samorządów, a istotnie wzrastającymi wydatkami – przekonywał Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej, na wczorajszej konferencji „Pieniądze dla samorządów”. I dowodził, że na kondycję finansową jednostek samorządu terytorialnego ma wiele innych czynników, jak wszechobecna drożyzna i rosnące ceny, np. energii czy wywozu śmieci.

Prezydent Lublina Krzysztof Żuk wyliczał, że polskie samorządy zostały pozbawione 6 mld zł, które trafiły – jak mówił – na rządowe programy socjalne. – Rząd nie może mówić, że nie ma. Rząd musi zrekompensować samorządom ten ubytek, bo albo nie będziemy w stanie sfinansować wydatków bieżących, związanych głównie z oświatą, albo po prostu zatrzymamy inwestycje – tłumaczył.

Zwrócił uwagę, że dużym miastom łatwiej o kredyty, mniejsze wpadły w kłopoty.

– Mamy już ewidentnie kryzys, który dopadł małe miasta i w tej chwili stoi w przedpokoju w miastach średniej wielkości. Co mają powiedzieć gminy wiejskie, a jeszcze lepiej powiaty, w których wygląda to drastycznie?

Dr Rafał Trzeciakowski, ekonomista z Forum Oby-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

watelskiego Rozwoju, przedstawił dane Ministerstwa Finansów, z których wynika, że w ubiegłym roku dochody własne stanowiły 47 proc. budżetów gmin, a w przypadku miast na prawach powiatów sięgały 57 proc.

– Ale znaczna część tego to były udziały w PIT i CIT. Jeśli zestawimy te dochody już bez podatków, to w gmi-

– Jeżeli samorządy nie będą miały finansowania, to ich rola będzie coraz mniejsza – przekonywał Wadim Tyszkiewicz, niezależny senator i były prezydent Nowej Soli

nach stanowiły one tylko 23 a w miastach na prawach powiatów 28 proc. – wyliczał.

I dodał: – Niepokoić może to, że udział podatków lokalnych w dochodach gmin i miast na prawach powiatów w Polsce spada. Podejrzewam, że ma to związek z tym, że stawki zostały ustalone raz i nie mogą się zmieniać

– Bez silnego samorządu Polska nie będzie się rozwijała. To w samorządzie decydu-

ją się losy naszych małych ojczyzn i ich mieszkańców, tam są podejmowane najważniejsze decyzje. Jeżeli samorządy nie będą miały finansowania, to ich rola będzie coraz mniejsza – przekonywał Wadim Tyszkiewicz, niezależny senator i były prezydent Nowej Soli (woj. lubuskie). Jako główny problem samorządów wskazał realizację zadań centralnych, na którą nie otrzymują one pieniędzy.

– Klasycznym przykładem niech będą urzędy stanu cywilnego. To jest zadanie zlecone wojewodzie, które samorząd wykonuje w imieniu rządu, nie dostając za to wystarczających pieniędzy – mówił, szacując ogólne roczne niedofinansowanie w tym zakresie na 300 mln zł.

– Samorządy były niedofinansowane też za poprzednich rządów i też musieliśmy walczyć o każdą złotówkę, ale od roku 2017 nastąpiło tapnięcie totalne – podsumował Tyszkiewicz.

Konferencję „Pieniądze dla samorządu” zorganizował w Lublinie senator Koalicji Obywatelskiej Jacek Bury.

Wirus odwołuje wycieczki szkolne

KORONAWIRUS Szkoły dostaną zalecenie, aby nie organizowały wycieczek i nie przyjmowały grup uczniów z zagranicy. Wojewoda lubelski apeluje też o odwoływanie imprez masowych, szczególnie tych powyżej tysiąca osób. W powiatach wyznaczane są miejsca pod kwarantanny zbiorowe

Katarzyna Prus

Kurator oświaty ma przekazać zalecenie do szkół, żeby nie organizowały wycieczek dla uczniów. Chodzi też o to, żeby nie przyjmowały grup z zagranicy, szczególnie z terenów intensywnej transmisji koronawirusa – zapowiedział na wczorajszej konferencji prasowej Lecha Sprawka, wojewoda lubelski. Dodał, że chodzi o Włochy, Niemcy, Francję, Hiszpanię, Wielką Brytanię, Norwegię i Szwecję.

Wojewoda zaapelował też do organizatorów imprez masowych, szczególnie tych powyżej tysiąca osób, o rozważenie odwołania wydarzenia (w przypadku imprez sportowych chodzi o ewentualne rozgrywanie ich bez udziału publiczności).

– Zwracam się do organizatorów takich wydarzeń z pytaniem: jeśli okazałoby się, że w imprezie uczestniczyła osoba zakażona, to czy będą nam w stanie pomóc w ustaleniu, kto miał z nią kontakt? Takie osoby trzeba szybko zidentyfikować, przeprowadzić wywiad epidemiologiczny i zdecydować, czy będą poddane kwarantannie domowej lub zbiorowej, czy może zostaną objęte nadzorem epidemiologicznym – zaznaczył Sprawka.

W województwie lubelskim dotychczas nie potwierdzono żadnego przypadku zakażenia koronawirusem, ale jak zapewnił wojewoda, jesteśmy przygotowani na szybki wzrost liczby zachorowań i ewentualne kwarantanny zbiorowe.

– Najlepsze do tego miejsca to m.in. internaty, bursy, akademiki czy hotele. Już w ciągu doby jesteśmy w sta-



Jak zapewnił wojewoda, jesteśmy przygotowani na szybki wzrost liczby zachorowań i ewentualne kwarantanny zbiorowe

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie zapewnić miejsca dla czterech tysięcy osób – tłumaczył Sprawka. – Każdy starosta ma obowiązek zapewnić takie miejsca u siebie. Mielśmy dwa powiaty, które ich nie miały, ale po rozmowach udało się je wyznaczyć.

Czy będzie wzmocniony nadzór nad osobami, które zostały poddane kwarantannie domowej? – Dotychczas nie mieliśmy sygnału, żeby ktoś złamał zasady kwarantanny. Jeśli takie sytuacje się pojawiają, na pewno będziemy reagować i wzmacniać nadzór – zapewnił wojewoda.

– Kwarantanna jest obowiązkowa. Za jej złamanie grozi kara w wysokości 5 tys. zł – dodał Sprawka.

Według informacji przekazanych wczoraj przez urząd wojewódzki (stan na godz. 16) w województwie lubelskim jest hospitalizo-

wanych 9 osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. 20 osób jest poddanych kwarantannie, a 475 zostało objętych nadzorem epidemiologicznym. Wczorajem okazało się, że hospitalizowana „dziewiątka” nie ma koronawirusa.

Na razie nie wiadomo, czy wśród nich są osoby, które według niedzielnych donie-

NIGDY TAK NIE RÓB

W niedzielę wieczorem w punkcie nocnej i świątecznej opieki w szpitalu w Łęcznej pojawił się mężczyzna z infekcją górnych dróg oddechowych. Wrócił z Niemiec. – Natychmiast wdrożono obowiązujące w takich sytuacjach procedury. Między innymi personel powiadomił sanepid, w gabinecie wykonano dezynfekcję, a chory specjalnym transportem został przewieziony na oddział chorób zakaźnych do Lublina – mówi Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej. – Przeprowadzone

badania laboratoryjne nie potwierdziły obecności koronawirusa – dodaje dyrektor.

Mężczyzna przyjechał do szpitala w Łęcznej, mimo że nie ma tam oddziału zakaźnego. Tymczasem osoby, które wróciły z krajów, gdzie mogły być narażone na zakażenie i mają kaszel, gorączkę, duszności, powinny w pierwszej kolejności zawiadomić służby sanitarne (tel. 81 743 42 72 do 73) lub zgłosić się na oddział zakaźny. Dostępna jest też całonocowa infolinia NFZ: 800 190 590.

badania laboratoryjne nie potwierdziły obecności koronawirusa – dodaje dyrektor. Mężczyzna przyjechał do szpitala w Łęcznej, mimo że nie ma tam oddziału zakaźnego. Tymczasem osoby, które wróciły z krajów, gdzie mogły być narażone na zakażenie i mają kaszel, gorączkę, duszności, powinny w pierwszej kolejności zawiadomić służby sanitarne (tel. 81 743 42 72 do 73) lub zgłosić się na oddział zakaźny. Dostępna jest też całonocowa infolinia NFZ: 800 190 590.

Dzień Kariery. Oferty pracy, staży i praktyk

NASZ PATRONAT **dziennik**

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie organizuje dziś Dzień Kariery. Uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z szeroką ofertą staży, szkoleń praktycznych oraz ofert pracy w Lublinie, Polsce i za granicą. W programie są także spotkania informacyjne w zakresie doradztwa zawodowego i autoprezentacji. Będą też firmy i instytucje wspierające zatrudnienie osób niepełnosprawnych, firmy oferujące pracę i staże dla pielęgniarek w Norwegii, dla pielęgniarek i fizjoterapeutów w Niemczech, Francji, czy w hotelarstwie, Spa & Wellness, klubach sportowych w Grecji i Hiszpanii, ale także w całej Europie. Organizatorzy spodziewają się reprezentanta greckiej sieci hotelowej Sea Crete Hotels. Udział wezmą również firmy i instytucje z naszego regionu

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. Wincentego Pola w Lublinie
wssp.edu.pl

STAZE I PRACA W POLSCE I ZAGRANICĄ

30 FIRM

DZIEŃ KARIERY

Praca i staże w Polsce, Niemczech, Norwegii, Hiszpanii, Grecji i Francji w zakresie:

- fizjoterapii
- pielęgniarstwa
- kosmologii
- Spa & Wellness
- opieku o osoby starszych
- trenera personalnego

Wystąpią także: Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. Wincentego Pola w Lublinie, ul. Chłopy 2, 20-002 Lublin, inter.rekrutacja@wssp.edu.pl, (+48) 81 742 72 40

WSTĘP WOLNY

Partnerzy medialni:

radio, tv, internet, prasa

oferujące pracę i staże w zakresie turystyki, hotelarstwa, pielęgniarstwa, fizjoterapii, kosmetologii, wychowania fizycznego, ekonomii i filologii angielskiej. Udział zgłosiło 30 firm z regionu, Polski i zagranicy. WSSP w Lublinie, ul. Chłopy 2, w godz. 10–14.30. (DW)

Kolejne „rekordy” na drogach

Szesnaście zatrzymanych praw jazdy, siedmiu pijanych kierowców i kilkaset odnotowanych wykroczeń. To bilans weekendowych kontroli prowadzonych przez lubelską drogówkę. Rekordzista spowodował kolizję mając w organizmie blisko 4 promile alkoholu.

Przez ostatni weekend policjanci komendy miejskiej kontrolowali miejsca szczególnie zagrożone: rejony przejść dla pieszych, ruchliwe trasy oraz miejsca, gdzie w ostatnim czasie dochodziło do wypadków.

– Prowadzone były kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących oraz stan techniczny pojazdów. Dodatkowo z okazji Dnia Kobiet panie za kierownicą obdarowywane były odbłaskami. Podczas prowadzonych działań znaczącą rolę pełnili policjanci z grupy „SPEED”, dla których priorytetem było ujawnianie szczególnie niebezpiecz-

nych zachowań – wyjaśnia Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Od piątku do niedzieli policjanci skontrolowali 600 kierowców. Odnotowali blisko 550 wykroczeń. Większość z nich dotyczyła nadmiernej prędkości. Mundurowi zatrzymali aż 16 praw jazdy za przekroczenie dozwolonej prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Zatrzymano również siedmiu pijanych kierowców.

– Niechlubnym rekordzistą okazał się być kierowca ford, który mając blisko 4 promile spowodował kolizję – dodaje Kamil Gołębiowski.

W przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym powyżej 50 km/h policjant zatrzymuje prawo jazdy już w trakcie kontroli drogowej. Kierowca musi liczyć się z utratą prawa jazdy na 3 miesiące, mandatem do 500 złotych oraz 10 punktami karnymi. (JSZ)

Pijany i szczery

Policjanci z Kazimierza Dolnego zatrzymali kierowcę, który jeszcze przed kontrolą trzeźwości przyznał, że jest pijany. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Tłumaczył mundurowym, że pił od dwóch dni. Kierowcę audi zatrzymano w niedzielę po południu w Bochotnicy. Policjantów zawiadomił anonimowy świadek, który zauważył, że mężczyzna jedzie z Puław w kierunku Kazimierza Dolnego. Mundurowi, którzy zatrzymali audi od razu zauważyli, że

kierowca jest pod wpływem alkoholu. 33-latek jeszcze przed badaniem wyznał policjantom, że jest pijany, bo pije od dwóch dni.

– Badanie to potwierdziło. Mieszkaniec Puław miał ponad promil alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. 33-latek za swój czyn odpowie przed sądem – wyjaśnia Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy puławskiej policji. Za prowadzenie samochodu po pijanemu grozi do 2 lat więzienia. (JSZ)

Dorabiasz do emerytury lub renty? Możesz więcej

Dobra wiadomość dla pracujących rencistów i emerytów. O ponad 180 złotych wzrósł limit przychodu, do którego mogą dorobić bez negatywnych konsekwencji dla swoich świadczeń. Od 1 marca kwota limitu wynosi 3639,10 zł brutto. To miesięczny przychód, jaki emeryci i renciści mogą osiągnąć i który nie

powoduje żadnych skutków dla wypłaty ich świadczeń. Po przekroczeniu tego progu emerytura lub renta w danym miesiącu jest zmniejszana o kwotę przekroczenia. A gdy przychód przekracza wyższy limit (obecnie 6758,20 zł), to wypłata emerytury lub renty jest za dany miesiąc zawieszona. Progi przychodów zmieniają się

raz na kwartał, bo zależą od wysokości przeciętnego wynagrodzenia krajowego. Obecny próg dotyczy marca, kwietnia i maja. 1 czerwca nastąpi kolejna zmiana. Do limitu liczą się przychody, od których obowiązkowe są składki na ubezpieczenia społeczne. Są to wynagrodzenia z umowy o pracę, zleceń, przychody

członków rad nadzorczych, z działalności gospodarczej itp. Limity dodatkowych przychodów nie dotyczą wszystkich. Bez żadnych ograniczeń mogą dorabiać do emerytury osoby, które ukończyły już powszechny wiek emerytalny. Są to kobiety, które mają co najmniej 60 lat i mężczyźni w wieku co najmniej 65 lat. (DW)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKAŁ KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY



Małgorzata Kidawa-Błońska w towarzystwie m.in. postanki PO Joanny Muchy (z lewej)
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Epidemia zamiesza w kampanii prezydenckiej

O działaniach związanych z zagrożeniem koronawirusem mówiła podczas wizyty w Lublinie Małgorzata Kidawa-Błońska. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej na prezydenta przyznała, że w związku z sytuacją może zmienić sposób prowadzenia kampanii wyborczej. Wicemarszałek Sejmu podkreśliła, że wobec potwierdzania kolejnych przypadków potrzebna jest współpraca rządu z samorządami i organizacjami pozarządowymi. – Bo tylko wspólne działania nas wszystkich pozwolą szybko uporać się z tą chorobą. Ważne jest zachowanie zaleceń, o których mówi Ministerstwo Zdrowia. Ważne jest też, żeby

rząd szybciej wspierał samorządy i szpitale, żeby poszedł sygnał, że jesteśmy dobrze przygotowani. Polacy chcą się czuć bezpiecznie, bo chcą także wiedzieć, że pieniądze w budżecie państwa z ich podatków są mądrze wydawane – wyjaśniała Kidawa-Błońska. Kandydatka poinformowała też, że zagrożenie epidemiologiczne może wpłynąć na działania jej sztabu wyborczego. – Aktywności nie ograniczę, ale na pewno zmienię sposób prowadzenia kampanii, myśląc o bezpieczeństwie Polaków. Nie możemy nikogo narażać – mówiła tłumacząc, że najprawdopodobniej zrezygnuje z organizacji dużych spotkań z wyborcami.

I dodała: – Szykujemy się też do tego, że za chwilę polska gospodarka odczuje skutki tego wirusa. Chcemy apelować do rządu, żeby przygotował programy wsparcia, bo już kilka branż rzeczywiście ponosi wielkie straty, a to dopiero początek. Nie wiemy, co będzie za kilka tygodni czy miesięcy. Małgorzata Kidawa-Błońska w poniedziałek spotkała się z podopiecznymi fundacji Teatraterapia Lubelska, a następnie uczestniczyła w Forum Kobiet Lublina. Po południu wzięła udział w otwartych spotkaniach z mieszkańcami Ryku i Lubartowa. Dzisiaj pojawi się w Wojsławicach, Rowcucu i Chełmie. (TOMA)

Żuk zaskarżył wyrok w sprawie górek czechowskich

SPÓR Będzie dalszy ciąg sporu o możliwość budowy blokowisk na górkach Czechowskich w Lublinie. Prezydent zaskarżył wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego umożliwiający budowanie tu bloków. Ale na wyrok sądu wyższej instancji możemy czekać nawet dwa lata

DOMINIK SMAGA

Twierdzenie, iż gmina przekroczyła władztwo planistyczne, jest błędne. Wyrok WSA w Lublinie powinien zostać uchylony, a całość skargi wojewody lubelskiego oddalona – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta, który wczoraj złożył skargę kasacyjną do NSA w Warszawie. Właśnie tam mają się rozstrzygnąć losy górek, które zdaniem sądu pierwszej instancji powinny być wolne od zabudowy.

Podważany przez prezydenta wyrok zapadł 30 grudnia. Był efektem działania poprzedniego wojewody Przemysława Czarnka (obecnie posła PiS), który zaskarżył do WSA uchwałę Rady Miasta w sprawie studium przestrzennego Lublina.

Uchwała przyjęta mimo protestów ekologów i miejskich aktywistów wyznaczała na górkach trzy strefy pod zabudowę wielorodzinną i strefę zabudowy usługowej.

– Rada Miasta przedłożyła interes prywatny właści-



Losy górek rozstrzygną się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ciela terenu ponad interes publiczny mieszkańców Lublina, chcących ochronić teren górek czechowskich przed intensywną wielorodzinną zabudową – stwierdzał wojewoda Czarnek w skardze do sądu. – Sąd uznał, że doszło do naruszenia zasad tworzenia studium i zdecydował o stwierdzeniu nieważności zapisów dotyczących górek – mówił w ustnym uzasad-

nieniu sędzia Bogusław Wiśniewski.

Z pisemnego uzasadnienia dowiadujemy się, że sąd doszedł do przekonania, że graficzna część studium, czyli mapa, jest niezgodna z częścią tekstową. – Nie uwzględniono wynikających z niej wniosków i wskazań – czytamy w wyroku WSA. Sąd wytknął to, że mapa dopuszczała blokowiska na górkach, podczas gdy część

opisowa podkreślała przyrodniczą wartość tego terenu.

– Pewne jest, że realizacja planowanego zamierzenia budowlanego zaburzyłaby istniejący tu układ przyrodniczy – stwierdził sąd i podkreślił, że budowa osiedli zmieniałaby całość górek. – Powodując, że przestałaby ona być obszarem zielonym i stała się terenem zabudowy mieszkaniowej.

– WSA w Lublinie wadliwie ocenił zapisy studium w odniesieniu do obszaru określonego w studium jako „osiedle Górki Czechowskie” – przekonuje Katarzyna Duma. – Sąd błędnie przyjął, że dla tak szerokiego terenu miasta jedyną prawnie uzasadnioną w kierunkach rozwoju miasta funkcją będzie przeznaczenie ich pod tereny zielone, a tym samym na żadnym z terenów wchodzących w obszar „osiedla Górek Czechowskich” oraz w żadnym wymiarze nie jest możliwe projektowanie funkcji zabudowy mieszkaniowej, w tym jednorodzinnej.

Rzeczniczka prezydenta podkreśla też, że zapisy uchwały „uwzględniają potrzeby i możliwości rozwoju gminy ze względu na konieczność poprawy warunków życia mieszkańców”.

– Studium, w zakwestionowanej przez WSA części, nie narusza zakazów wynikających z ustanowienia form ochrony przyrody i jest zgodne z ustaleniami strategii rozwoju i planu zagospodarowania przestrzennego województwa oraz stanowi kontynuację polityki planistycznej – dodaje Duma.

Złożenie skargi przez prezydenta nie sprawia, że można posługiwać się unie-

ważnionymi przez sąd zapisami studium. Grudniowe orzeczenie WSA sprawiło, że studium „nie wywołuje skutków prawnych” do chwili uprawomocnienia się wyroku. Oznacza to, że na górkach możliwe są tylko takie inwestycje, na które pozwala obowiązujący plan zagospodarowania. Dopuszcza on m.in. częściową zabudowę wysoczyzn wzdłuż ul. Poligonowej, gdzie na wyznaczonych obszarach można dziś stawiać obiekty usługowe, np. biurowce lub akademiki z możliwością lokowania na wyższych kondygnacjach mieszkań zajmujących do 30 proc. powierzchni użytkowej budynku.

Na wyrok NSA możemy czekać nawet dwa lata.

JESZCZE JEDNA SKARGA

NSA ma do rozpatrzenia jeszcze jedną skargę dotyczącą studium przestrzennego. Wcześniej swoją skargę złożyła jedna z mieszkanki Lublina, mieszkająca w pobliżu górek czechowskich, która przegrała w WSA spór z miastem. Kobieta chciała, aby sąd stwierdził nieważność studium, ale w jej sprawie WSA orzekł, że nie wykazała „interesu prawnego” do zaskarżenia uchwały. Mieszkanka odwołała się do wyższej instancji.

„Chorobowe” podczas kwarantanny

Do 20 wzrosła wczoraj w woj. lubelskim liczba osób poddanych kwarantannie w związku z koronawirusem. Służby sanitarne spodziewają się, że będzie ich przybywać. Jak informuje ZUS, osoba poddana kwarantannie lub izolacji ma prawo do świadczeń chorobowych. Podstawą do ich wypłaty jest decyzja państwowego inspektora sanitarnego. Zasiłek można też otrzymać na opiekę nad dzieckiem.

Za okres trwania kwarantanny lub izolacji przysługuje wynagrodzenie chorobowe lub zasiłek chorobowy. A jeśli trzeba zaopiekować się dzieckiem poddanym kwarantannie, można otrzymać zasiłek opiekuńczy. Wynagrodzenia chorobowe wypłaca pracodawca, natomiast zasiłki wypłacają pracodawca lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Decyzję sanepidu można dostarczyć pracodawcy lub do ZUS już po

zakończeniu kwarantanny lub izolacji. Lekarz również może wystawić zwolnienie lekarskie osobie poddanej hospitalizacji, izolacji lub kwarantannie. Ocena, czy stan zdrowia uzasadnia wystawienie zaświadczenia lekarskiego, pozostaje w kompetencji lekarza. Takie zwolnienie też będzie podstawą do wypłaty świadczeń chorobowych. Świadczenia chorobowe nie przysługują, jeśli ubezpieczony

sam powstrzyma się od pracy, ale nie ma zwolnienia lekarskiego ani decyzji inspektora sanitarnego. Izolację lub kwarantannę dziecka traktuje się tak jak jego chorobę, bo jeden z rodziców nie może pracować w związku z koniecznością zapewnienia dziecku opieki. Dlatego decyzja sanepidu o konieczności kwarantanny lub izolacji dziecka uprawnia rodzica do zasiłku opiekuńczego.

Zasiłek opiekuńczy przysługuje rodzicowi również, gdy musi zostać w domu z dzieckiem do ukończenia 8 lat w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola lub szkoły. Ustawa w sprawie szczególnych rozwiązań związanych z koronawirusem wprowadziła także dodatkowy zasiłek na opiekę nad dzieckiem do lat 8. Rodzic może go otrzymać, jeśli z powodu koronawirusa nastąpiło

zamknięcie żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola lub szkoły. To maksymalnie 14 dni – niezależnie od liczby dzieci wymagających opieki i łącznie na oboje rodziców. Do wypłaty świadczenia potrzebne jest oświadczenie napisane przez ubezpieczonego rodzica. Dodatkowy zasiłek opiekuńczy nie wlicza się do limitu 60 dni pobierania zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym. (DW)

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Macieja KIELASIŃSKIEGO

Sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wspniany Człowiek.

Rodzinie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Sędziowie i pracownicy
IV Wydziału Karnego Sądu Okręgowego
w Lublinie

n046

śTP

Krzysztof DORACZYŃSKI

zmarł dnia 5 marca 2020 roku, przeżywszy 81 lat.

Msza Święta żałobna
odprawiona zostanie w kościele Farnym
pw. Św. Jana Chrzyciela i Św. Bartłomieja Apostoła
w Kazimierzu Dolnym
dnia 12 marca 2020 roku o godz. 11.00,
po której nastąpi złożenie drogiego nam Zmarłego
do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku i żałobie
Rodzina

n043

Panu Henrykowi Banaszkiewiczowi

wyrazy głębokiego żalu
i szczerzego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego
w Lublinie



n044

Rodzinie

Macieja KIELASIŃSKIEGO

Sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie

wyrazy współczucia

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie



n045

Nieco bliżej do budowy

INWESTYCJE Urząd Miasta wydał decyzję środowiskową dotyczącą budowy przy Spokojnej 10 bloku mieszkalnego z lokalami usługowymi i handlowymi w parterze oraz z podziemnym garażem. Do takiej inwestycji przy mierza się spółka Boro mieszcząca się w Piotrkowie Trybunalskim, która kupiła tę nieruchomość od miasta. Blok ma stanąć za dawną siedzibą szkoły odzieżowej.

(DRS)

Zanosi się na remont

DLA KIEROWCÓW Trzy firmy chcą remontować na zlecenie miasta fragmenty ul. Dziubińskiej i Dojazdowej, ale tylko jedna z nich zaproponowała cenę mieszczącą się w kwocie zarezerwowanej przez miasto na zapłatę. Zarząd Dróg i Mostów spodziewał się wydać nie więcej niż 280 tys. zł, a jako jedyne nie przekroczyło tej kwoty Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które chce wziąć zlecenie za 268 tys. zł. Remontem ma być objęty fragment ul. Dziubińskiej od posesji 1 do 21 oraz od posesji 71 do skrzyżowania z Dojazdową, natomiast sama ul. Dojazdowa ma być odnawiana między ul. Dziubińskiej a posesją nr 2.

(DRS)

Zmiana na jeden dzień

NA DROGACH Inaczej niż dzisiaj zorganizowany będzie jutro ruch na Drodze Męczenników Majdanka w rejonie przebudowywanego wiaduktu kolejowego. Na obu połówkach jezdni zamknięte będą lewe pasy ruchu, samochody będą się poruszać prawymi pasami, otwarte będą chodniki po obu stronach ulicy. Taka organizacja ruchu ma obowiązywać wyłącznie w środę, później będzie się wtedy jeździło tak jak dzisiaj. (DRS)

TV Sokół. Kolejny sezon

PRZYRODA Sympatycy pary sokołów, które mają gniazdo na kominie elektrociepłowni na Wrotkowie już mają co oglądać. Dzięki kamerom zainstalowanym w gnieździe wiadomo, że Wrotka wysiaduje pierwsze jajko



Para sokołów wędrownych Łupek (2013) i Wrotka (2014) mają gniazdo 120 metrów nad ziemią, na kominie lubelskiej elektrociepłowni. On wykluł się w Płocku na kominie ORLEN-u a rok młodsza samica pochodzi z komina elektrociepłowni we Włocławku.

Od kwietnia zeszłego roku można sokołą rodzinę oglądać dzięki trzema kamerom zainstalowanym przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. Członkowie „Sokoła” to sokolnicy, myśliwi, leśnicy i ornitolodzy zajmujących się ochroną zagrożonych gatunków w całej Polsce.

Z informacji stowarzyszenia wynika, że lubelskie gniazdo, jest drugim gniazdem w Polsce, w których samice sokoła zniosły jajko w tym roku.

- Dorosłe sokoły nie opuszczają gniazda, pojawiają się w nim co jakiś czas przez cały rok. Ingerencja ludzi ogranicza się do posprzątania i nasypania czystego żwiru. Jakoś sokoły nie chcą same sprzątać – żartobliwie komentuje Sławomir Sielicki, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” z Włocławka, które od strony merytorycznej zajmuje się m.in. zakładaniem gniazd i montażem kamer.

W Lublinie sokołe gniazdo jest od 2016 roku. W 2018 roku był pierwszy lęg. Od razu budzący sensację wśród ornitologów. Zwykle samica znosi 2-4 jaja. W gnieździe na Wrotkowie było jaj sześć. Piskląt wykluło się pięć. W zeszłym roku było pięć jaj i koło Wielkanocy wykluło się pięć piskląt.

O lubelskich sokołach zrobiło się głośno z powodu fatalnego zatrucia, które dla dwójki młodych było śmiertelne. Dzięki obecności kamer można było zobaczyć, że coś złego się dzieje w gnieździe, z samicą i młodymi. Interweniowali ornitolodzy, którzy zabrali padłe ptaki. Okazało się że, to upolowany gołąb miał na piórach bardzo silny środek chemiczny kiedyś stosowany w rolnictwie a obecnie zakazany na terenie Polski i w ogóle Unii Europejskiej.

Dlatego zamiast piątki młodych tylko trójka – Bystry, Bystra i Lubelka – opuściły gniazdo.

- Statystycznie powinien przeżyć jeden ale taka sama szansa, że wszystkie czują świetnie i to, że nie żyją. Będziemy wiedzieć, jeśli zostanie znaleziona obrączka albo ktoś zobaczy przez lunetę zaobrazkowanego sokoła – dodaje prezes stowarzyszenia pytany co się teraz dzieje z trójką młodych.

Jeśli są zdrowe, to kręciły się po Polsce i dalej, w promieniu kilkuset kilometrów, od rodzinnego gniazda. Bystry powinien wrócić w nasze okolice a Bystra i Lubelka będą szukały miejsca na gniazdo kilkaset kilometrów dalej.

Sokół wędrowny na początku XX wieku nie występował w naszym kraju zbyt licznie, ale był gatunkiem rozpowszechnionym. Najwięcej żyło ich na Warmii i Mazurach. Fatalne dla sokołów były lata 50. ubiegłego roku. Właściwie wyginęły. Reintrodukcja trwa od 1990 roku. Teraz w projekcie uczestniczy pięć ośrodków hodowli oraz szereg instytucji pod nadzorem Ministerstwa Środowiska. Całość koordynuje Rada Programu Restytucji Sokoła Wędrownego Falco peregrinus peregrinus w Polsce.

(AGDY)

Lubelskie sokoły można oglądać na stronie <http://peregrinus.pl>



Wielka wycinka pod wielki dworzec

ZIELEŃ Usunięcie 155 drzew przewiduje projekt budowy dworca autobusowego przy ul. Młyńskiej wraz z towarzyszącymi mu obiektami i przebudową pobliskich dróg. – Będziemy poszukiwać możliwości ocalenia jak największej liczby drzew – zapewnia Ratusz i obiecuje przeanalizować m.in. zasadność wycinek na ul. 1 Maja

Dominik Smaga

Najwięcej drzew miałyby „zmieść” budowa dworca wraz z peronami i zagospodarowaniem pl. Dworcowego. W tym przypadku projekt zakłada usunięcie 98 drzew i raczej nie ma wielkich szans na to, by ocalić którekolwiek z nich. Ponownie przeanalizowana ma być natomiast wycinka w pozostałych miejscach objętych projektem.

– Podobnie jak przy inwestycji na Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego na tzw. etapie wykonawczym będziemy poszukiwać możliwości ocalenia jak największej liczby drzew – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka Ratusza. – W tym celu prezydent polecił powiększenie składu zespołu zadaniowego o dwóch specjalistów w zakresie ochrony drzew z Biura Miejskiego Architekta Zieleni.

Jakie jeszcze wycinki przewiduje zatwierdzony już projekt? W przypadku przebudowy ul. Pocztowej, Dworcowej, Młyńskiej, ronda Sportowców oraz prac w rejonie Gazowej i Młyńskiej dokumentacja przewiduje usunięcie 52 drzew. – Decyzja co do konieczności wy-



Najwięcej drzew miałyby „zmieść” budowa dworca wraz z peronami i zagospodarowaniem pl. Dworcowego. W tym przypadku projekt zakłada usunięcie 98 drzew i raczej nie ma wielkich szans na to, by ocalić którekolwiek z nich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cinki jest do ponownej analizy – zastrzega Duma. Podkreśla, że 13 spośród tych drzew jest w złym stanie. – Ze względu na usychające czy połamane konary, ubytki węglbene,

ślady po cięciach, zrakowacenie pnia – wylicza rzeczniczka. Dodaje, że część tych drzew nie ma szans na przetrwanie ze względu na swoją kondycję.

Kolejnych pięć drzew miałyby zniknąć z ul. 1 Maja, ale Ratusz zapewnia, że również ta decyzja będzie ponownie przeanalizowana. Zdaniem działaczy Lubelskie-

go Ruchu Miejskiego krytykujących projekt przebudowy tej ulicy, wycinki na ul. 1 Maja są zbędne. – Rzekomo blokują dostęp do wjazdu do kamienic, ale te drzewa już tu są i nikomu nie przeszkadzają – przekonywała na ubiegłotygodniowej konferencji prasowej Magdalena Długosz, aktywistka LRM.

Urząd Miasta zapewnia, że ostateczna liczba drzew do wycięcia może być mniejsza od tej zapisanej w projektach. – Prezydentowi zależy na szczególnej dbałości o zielen przy realizacji tej inwestycji – deklaruje rzeczniczka.

Dodajmy, że projekt przewiduje nie tylko wycinkę zieleni, ale też sadzenie nowej. Jedną ze ścian dworca ma być porośnięta pnączami, zaś dach ma być tarasem obsadzonym roślinnością. W projekcie branży zieleniarskiej przewidziano ponad 2,5 tys. sadzonek bluszczu pospolitego, a także krzewy sosny górskiej, ozdobne trawy, w tym rozplenice japońską, trzcinnik ostrokwiatowy i miskant chiński, zimozielone konwalniki zwane czarną trawą oraz barwinki, grusze drobnowocowe i gliczje.

R E K L A M A

Osiedle JUTRZENKI

Kamienica CENTRUM



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



KAMENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

8 marca był wczoraj. Medale dla kobiet

GRATULACJE Lublinianki otrzymały wczoraj medale od prezydenta Lublina. W ten sposób miasto uhonorowało panie, które poprzez swoją aktywność zawodową i prywatną przyczyniają się do rozwoju i promocji miasta

– Jestem pod ogromnym wrażeniem potencjału i niezwykłej energii lublinianek, które na co dzień łączą obowiązki zawodowe z realizacją swoich marzeń, zainteresowań i pasji. Dzień Kobiet jest więc okazją do podziękowania paniom za ich ogromną pracę, osobiste zaangażowanie, w szczególności za aktywną działalność zawodową, publiczną i społeczną na rzecz Lublina – mówi prezydent Krzysztof Żuk, który wczoraj w Trybunale Koronnym uhonorował 15 kobiet.

Oto lista nagrodzonych: Katarzyna Gargol – farmaceutka, właścicielka i prezes zarządu firmy Same Dobre Apteki Sp. • Dorota Iwanicka-Przybysz – nauczycielka, społeczniczka •



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

prof. dr hab. n. med. Barbara Jodłowska-Jędrzych – lekarka, prorektor ds. kształcenia UM • dr n. med. Marta Kaczyńska-Haładyj – psychiatra i neurolog dziecięcy, pediatra • Wiesława Karczeńska-Grabias – polonist-

ka, nauczycielka • Urszula Kasprzak-Wąsowska – wokalistka, autorka tekstów • Marzena Lewandowska – dziennikarka Radia Lublin • Marta Łada – emerytka, wieloletnia garderobiana

Teatru Muzycznego • Anna Ochlik – kobieta biznesu, współwłaścicielka hurtowni kosmetyków • Małgorzata Orłowska – dziennikarka telewizyjna • Halina Ostrowska – od ponad 30 lat pracuje

w Filharmonii Lubelskiej im. H. Wieniawskiego, społecznik • dr hab. n. med. Marzena Samardakiewicz – psycholog kliniczny • Iwona Smyk – pedagog, polonistka • Grażyna Sylwia Stankiewicz – dzienni-

karka prasowa, dokumentalistka filmowa • dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec – pediatra neonatolog, jedna z twórczyni i koordynatorka Banku Mleka Kobięcego.

(OPRAC.)

Szamba przed rozstaniem

POSTĘP Kolejne ulice mają zostać uzbrojone w kanalizację sanitarną, dzięki czemu mieszkańcy pobliskich domów będą mogli zlikwidować szamba i podłączyć posesję do kolektora. Na koniec zeszłego roku stopień skanalizowania miasta wynosił już 98,95 proc.

Dominik Smaga

Czy można mieszkać przy Nadbystrzyckiej i nie korzystać z miejskiego wodociągu? Okazuje się, że tak. Wodę z własnych studni czerpią mieszkańcy niektórych domów pomiędzy Politechniką Lubelską a ul. Płażową. Część budynków nie ma również podłączenia do zbiorczej kanalizacji. Jeszcze w tym miesiącu ma się tutaj zacząć budowa podziemnych sieci planowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. – Doprowadzimy kanalizację do 17 posesji – mówi Magdalena

Bożko, rzeczniczka MPWiK. Na maj planowane jest rozpoczęcie takich samych prac w rejonie ul. Wapiennej.

To tylko dwa z wielu miejsc, do których doprowadzone mają być podziemne sieci. Miejska spółka przygotowuje się już do kolejnych inwestycji. Na Skowronkowej ma powstać niemal 6 km kolektora sanitarnego, we wrześniu mają się rozpocząć prace budowlane w starej części ul. Poligonowej oraz w ul. Raginisa.

Aż 10,5 km kanalizacji sanitarnej przybędzie na Ponikwodziu, w ul. Brzozowej, Daktylowej, Do-

zynkowej, Kminkowej, Lubczykowej, Majerankowej, Narcyzowej, Orzechowej, Palmowej, Paprociowej, Pistacjowej, Sekwojowej, Trześniowskiej, Wrzosowej oraz Żurawinowej. Prace w tych ulicach mają być wykonane do końca marca 2022 r. – Trwa etap projektowania – informuje MPWiK. Projektowana jest także sieć w ul. Sławinkowskiej, Marzanny, Niezapominajki, Głównej, Kmiecej oraz Mgielnej.

Wszystkie te sieci mają powstać w ramach dużego programu rozbudowy wodociągów i kanalizacji, wartego ponad 267 mln zł, którego

koszty w dużym stopniu pokryją fundusze Unii Europejskiej. Jej dofinansowanie to ponad 138 mln zł. Efektem ma być m.in. wybudowanie 51 km nowej sieci sanitarnej i modernizacja ponad 10 km już istniejących kolektorów oraz modernizacja oczyszczalni ścieków, a także wybudowanie 19,5 km wodociągu.

– Wyeliminuje to kolejne nieskanalizowane i niezwodociągowane enklawy – podkreśla Bożko i dodaje, że dzięki rozbudowie sieci możliwe będzie zapewnienie kanalizacji ponad 3400 osobom i podłączenie do wodociągu kolejnych

754 mieszkańców. Część inwestycji już zakończono, m.in. w ul. Abramowickiej, Barwnej, Podleśnej, czy Smoluchowskiego, inne niebawem powinny być gotowe. Na marzec zapowiadany jest finał robót w ul. Biskupiej, Dojazdowej, Cienistej i Krężnickiej, zaś w kwietniu na Mieszczańskej, Przymieszczańskej, Nasturcjowej, Przygodnej, Sądzieckiej i Szafranowej. W maju gotowa ma być sieć w ul. Peoniowej, we wrześniu na Pańnikowskiego i Romanowskiego, a w październiku w ul. Lipskiej, Stary Gaj, Tęczowej, Zagajnikowej, Modrej, Świeżej i Ziółowej.

Dawid Ryski na ścianie

SZTUKA To pierwszy projekt znanego artysty rysownika, grafika i ilustratora zrealizowany w przestrzeni miejskiej. Dziś powinien być gotowy mural, który ozdobił ścianę bloku przy ul. Samsonowicza 51A. Autorem jest Dawid Ryski

Jeśli nie liczyć wystroju Studni i wystawy „1982” w Galerii Białej to faktycznie pierwszą moją pracą outdoor w Lublinie. Jakiś czas temu Cezary Hunkiewicz z Brain Damage Gallery zamówił u mnie projekt. Czekał na realizację, bo nie było odpowiedniej ściany – mówi Dawid Ryski, znany również jako Talkseek.

Z wykształcenia architekt krajobrazu. Razem z żoną Anulą Ryską tworzy kolektyw rysowników Pinata Unique. Perkusista w Hidden World. Brał udział w wielu wystawach zbiorowych, przeglądach designu oraz miał kilka wystaw indywidualnych, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Mieszka i pracuje w Puławach.

– Często jestem w Lublinie, elementy, które trafiły na mural znam doskonale,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

są bardzo charakterystyczne. Architektura wymagała czegoś dodatkowego co ją

ociepli, nada ludzki wymiar. Stąd postać kobiety, która unosi Słońce i wstawia do

„700” – dodaje autor projektu. Bo choć oficjalnie praca

nie ma tytułu, nawiązuje do 700-lecia Lublina.

– Bardzo nam się mural podoba, podpisaliśmy z twórcami stosowną umowę. Po prostu przedłużyliśmy zgodę, którą mieli podpisaną z miastem – mówi Waldemar Kuczyński, wiceprezes spółki Konkret, która zarządza nieruchomością przy ul. Samsonowicza.

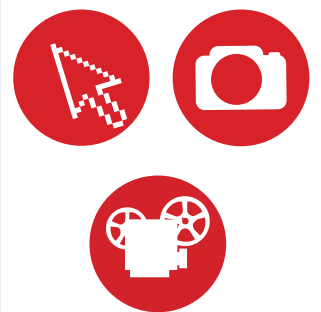
Projekt Ryskiego przykrył pracę, która była na tej ścianie od kilku lat. Przez ten czas straciła na urodzie i się zwyczajnie opatrzyła. Stąd pomysł by pojawiła się nowa. Stary mural powstał na mocy porozumienia z ZNK. W międzyczasie powstała wspólnota mieszkaniowa. Ale nowy zarządca jest artystom równie przychylny.

Dziś, jeśli pogoda pozwoli, prace powinny się zakończyć.

Sprostowanie

Nieprawdziwa jest informacja podana w treści artykułu „Nowa restauracja w Lublinie. Specjalizuje się w burgerach” opublikowanego w Dzienniku Wschodnim jakoby Sławomir Żdziebko był właścicielem lokalu „Pub Burger Stara Uliczka” oraz wypowiadał się w imieniu właściciela tej restauracji na potrzeby niniejszego artykułu.

REDAKCJA



Zapłacimy za parkowanie?

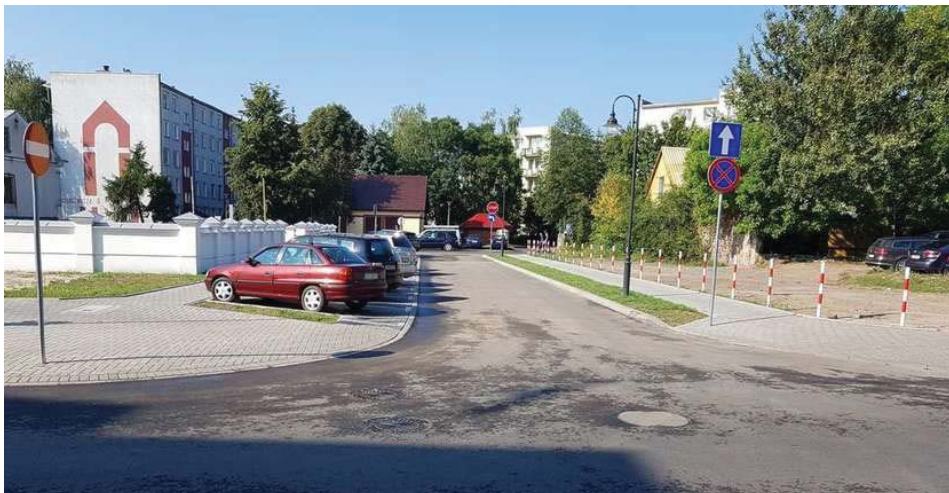
PIENIĄDZE Czy w centrum Białej Podlaskiej powstanie strefa płatnego parkowania? Taką propozycję mają radni Białej Samorządowej. Ich zdaniem takie rozwiązanie upłynni ruch w tej części miasta

Ewelina Burda

Pomysł nie jest nowy. Myślę, że każdy mieszkaniec Białej Podlaskiej, odwiedzając centrum, ma problem z zaparkowaniem – mówi Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta z Białej Samorządowej.

Projekt uchwały ma zapoczątkować szeroką dyskusję na ten temat z radnymi, mieszkańcami i przedsiębiorcami. – Większość miejsc parkingowych w centrum, których i tak nie jest zbyt wiele, zajmują ludzie, którzy przyjeżdżają tu do pracy. Tymczasem ruch powinien być bardziej płynny – uważa Broniewicz.

Propozycja klubu radnych Białej Samorządowej zakłada, że parkowanie byłoby płatne poczynsz od trzeciej godziny postoju. I za każdą kolejną godzinę opłata wynosiłaby 3 zł.



Ale istniałaby możliwość wykupu biletu dobowego lub tzw. abonamentów. Brak opłaty wiązałby się z karą 100 zł. Płatne parkowanie obowiązywałoby do poniedziałku do piątku w godz. 8-17.

– Mielibyśmy również sygnały do przedsiębiorców, którzy mają w centrum swoje biznesy. Ich zdaniem centrum nie tętni życiem, tak jak powinno – dodaje przewodniczący rady. Autorzy mają też pomysły, jak system

miałby funkcjonować. W projekcie uchwały czytamy na przykład o możliwości opłaty w parkomacie lub za pomocą specjalnej aplikacji. – Do tego trzeba się przygotować. Straż Miejska musi mieć odpowiednie czytniki – precyzuje Broniewicz. – To nie jest przykład wyciągania pieniędzy od mieszkańców. Chodzi o doprowadzenie do sytuacji, gdy miejsc do parkowania będzie więcej. W naszym przekonaniu jest

W strefie płatnego parkowania dwie pierwsze godziny postoju mają być bezpłatne. Za 3 godzinę i następne opłata ma wynieść 3 złote

FOT. EWELINA BURDA

to mieszkańcom potrzebne – tłumaczy przewodniczący.

Do prezydenta miasta trafił też wniosek od przedsiębiorców w tej sprawie. – Po party był podpisami ponad

dwustu osób prowadzących działalność gospodarczą w centrum miasta. Uzgodniłmy, że w kolejnych miesiącach przeprowadzimy konsultacje społeczne i ewentualne nowe rozwiązania zostałyby wprowadzone jesienią tego roku – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk.

Zdania mieszkańców są podzielone. – Nie dość, że miejsc do parkowania w tej strefie jest za mało, to jeszcze mamy za to płacić. To nie metropolia jak Warszawa – zauważa pani Agnieszka. – Powinniśmy wiedzieć, jak są przygotowywane takie projekty, zaczynając od tych podstawowych spraw co do liczby miejsc postojowych, kosztów i szacowanych przychodów – komentuje z kolei pan Bartłomiej. Jego zdaniem należałoby przeprowadzić badania natężenia ruchu oraz pomiary średniego czasu postoju. – Nie jestem przeciwny, nawet popieram. Uważam jednak, że jak już wprowadzać, to bez ulgi na pierwsze godziny. Bo to nie zadziała w godzinach szczytu. Takie projekty po-

winny iść również w parze z jakąś inicjatywą zachęcającą do korzystania z komunikacji miejskiej. Niech to wszystko ma ręce i nogi – proponuje mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Przypomnijmy, że w Białej Podlaskiej płatne parkowanie obowiązuje od 2018 roku na specjalnym parkingu przy Urzędzie Miasta. Powstał on z myślą o petentach magistratu. Z kolei strefy płatnego parkowania w centrum obowiązują m.in. w Międzyrzeczu Podlaskim czy w Łukowie.

TU BĘDZIE STREFA

Propozycja strefy płatnego parkowania w Białej Podlaskiej dotyczy następujących ulic: Nowa, Prosta, Sadowa, Janowska (do Artyleryjskiej do pl. Wolności), Piłsudskiego, Budkiewicza, Kraszewskiego, Reformacka, plac Rubina, Jatkowa, Łazienna, plac Szkolny Dwór, plac Wolności, Wąska, Cicha, Spokojna, Garncarska, Przechodnia, Pocztowa, Moniuszki, Krótka, al. Tysiąclecia (od Nowej do Narutowicza), Warszawska (od Zamkowej do pl. Wolności), Brzeska (od pl. Wolności do al. Tysiąclecia), Narutowicza (od Zamkowej do al. Tysiąclecia).

Nowe biuro nowej posłanki, starzy działacze

CHEŁM Była prezydent Chełma Agata Fisz i Kazimierz Mazurek, wieloletni działacz chełmskiej lewicy, otworzyli w sobotę wspólnie z posłem Andrzejem Rozenkiem biuro posłanki Lewicy Moniki Pawłowskiej.

Dla Agaty Fisz było to pierwsze od wielu tygodni wystąpienie publiczne. Przypomnijmy, że po przegranych z Jakubem Banaszkim wyborach prezydenckich, Fisz utrzymała mandat radnej, ale i w radzie opuścili ją współpracownicy. Zawodowo związała się z Włodawą, gdzie dostała pracę w spółce komunalnej.

– Jesteśmy przekonani, że ze wsparciem pani poseł uda



Biuro posłanki Lewicy Moniki Pawłowskiej znajduje się przy ul. Lwowskiej 13D w Chełmie.

FOT. ANDRZEJ SYMONIUK

się załatwić sprawy mieszkańców Chełma – zaznaczyła na otwarciu biura Agata Fisz.

Posłanka Pawłowska podziękowała z kolei grupce zwolenników obecnych na

uroczystości za wsparcie. – Nikt nie wygrywa w pojedynkę, a swój mandat zawdzięczaam wyborcom, dlatego moje biura będą blisko wyborców – podkreśliła. (WZ)

Były policjant skazany. Jeździł pod wpływem alkoholu

Utrata stanowiska zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego, zwolnienie ze służby, a teraz pozbawienie się prawem jazdy i kara więzienia w zawieszeniu – to skutki jazdy samochodem na „podwójnym gazie”, na czym przyłapano Włodzimierza Z.

Pod koniec października 2018 roku przy ul. Gościńcy w Puławach świadkowie zauważyli mężczyznę, który pije alkohol, a następnie wsiada za kierownicę. Spisali numery samochodu i powia-

domili policję. Okazało się, że citroen należy do policjanta, ówczesnego zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji Włodzimierza Z. Do jego mieszkania skierowali się przełożeni oficerowie. Delikwent „wydmuchał” ponad 2 promile (badanie kilkakrotnie powtarzano), ale do winy się nie przyznał.

Zgodnie z procedurą wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, a lubelska prokuratura przygotowała akt oskarżenia. Włodzimierz Z. w lutym

ubiegłego roku stracił kierownicze stanowisko w KPP, a w sierpniu został zwolniony ze służby. Wyrok w jego sprawie zapadł 3 marca.

Sąd Rejonowy w Puławach uznał mężczyznę za winnego i skazał go na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Były policjant dostał również zakaz prowadzenia pojazdów (przez 4 lata) oraz grzywnę w wysokości 2 tysięcy złotych. Musi też wpłacić 5 tys. zł na rzecz Fundacji Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ruina z centrum będzie jeszcze straszyć

Na sporej działce znajdującej się w samym centrum Lubartowa, między ul. Lubelską a ul. Legionów, od wielu lat mieszkańców straszy zrujnowany budynek dawnego przedszkola miejskiego. I nic nie wskazuje na to, że sytuacja szybko się zmieni.

Przedszkole zostało zlikwidowane jeszcze w 1997 roku z powodu niżu demograficznego oraz spadku zainteresowania rodziców tą placówką (do przedszkola uczęszczało wówczas najmniej dzieci z prowadzonych przez miasto placówek). Rok później działka wraz obiektem została sprzedana i trafiła w prywatne ręce, a samo przedszkole zaczęło popadać w ruinę.

Od co najmniej kilkunastu lat budynek, zbudowany w latach 50. ubiegłego wieku, pozbawiony jest drzwi i okien, a także wszelkich instalacji wewnętrznych. Praktycznie codziennie można

spotkać w nim osoby pijące alkohol czy załatwiające swoje potrzeby fizjologiczne. Często dochodzi również do podpałów zalegających w środku śmieci.

Urząd Miasta Lubartów potwierdza, że z terenem tym jest problem, ale z powodów własnościowych samorząd niewiele może zrobić w tej sprawie. – Jest to własność prywatna w stosunku udziałów 90 do 10 procent. W sprawie obiektu wielokrotnie odbywały się rozmowy, nie tylko z właścicielem, ale również z urzędem miasta i nadzorem budowlanym. Z uwagi na to, że jest to własność prywatna, urząd ma ograniczone możliwości interweniowania w tym miejscu – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik lubartowskiego ratusza.

Miasto nie planuje także obecnie wykupienia budynku i przeznaczenia go na cele gminne, takie jak choćby dodatkowe przedszkole, żło-

bek lub dom seniora. – W tej chwili nie ma żadnych rozmów w sprawie wykupienia tej nieruchomości – przyznaje Chomicki.

Czy do czasu znalezienia docelowego rozwiązania uda się przynajmniej zabezpieczyć obiekt przed dostępem osób postronnych? – Miasto wielokrotnie rozmawiało z właścicielem w sprawie zabezpieczenia obiektu. – Zapewnia przedstawiciel Urzędu Miasta. Nadzór budowlany mógłby nakazać przeprowadzenie takich prac właścicielom działki. Czy urzędnicy zwrócą się więc do jego służb z wnioskiem w tej sprawie? Na to pytanie urzędnicy odpowiadają wymijająco. – Temat bezpieczeństwa na terenie nieruchomości wielokrotnie był poruszany w czasie spotkań i w korespondencji z różnymi podmiotami, w tym z nadzorem budowlanym – kończy rzecznik Urzędu Miasta.

MK



Miasto nie planuje na razie wykupienia zrujnowanego budynku z prywatnych rąk i przeobrażenia go na np. żłobek czy dom seniora

FOT. MK

Puławy zegnają Tesco

ZAKUPY Tylko do 30 kwietnia będziemy mogli zrobić zakupy w hipermarkecie Tesco przy ul. Dęblińskiej. Brytyjska sieć potwierdza sprzedaż tej nieruchomości i zamknięcie placówki. Pracowników czekają zwolnienia grupowe. Zatrudnienie straci około 60 osób

Radosław szczęch

O zamiarze zwolnień grupowych poinformowani zostali pracownicy, związki zawodowe oraz urzędy pracy. Rozpoczął się etap konsultacji z organizacjami związkowymi, który potrwa do 20 dni – informuje biuro prasowe handlowej sieci. – Naszym priorytetem jest zapewnienie pracownikom należnego i odpowiedniego wsparcia – podkreśla krakowskie biuro sieci.

Zwolnieniami grupowymi zostanie objętych ok. 60 osób. Pracownicy Tesco mogą liczyć na odprawę. Proces rozwiązywania umów potrwa do 30 kwietnia. Następnego dnia w supermarkecie zakupów już nie zrobimy, ale przez jakiś czas nadal działać powinny zlokalizowane wokół inne

punkty handlowe, takie jak sklepy CCC i Pepco, apteka, czy salonik prasowy.

Jak mówi Ewelina Skalska z firmy Jysk, której placówka również znajduje się na sprzedawanej działce, sklep będzie funkcjonował przynajmniej do końca wakacji. – Nie ukrywamy natomiast, że poszukujemy nowego miejsca, w którym nasz sklep mógłby funkcjonować. Trwają już rozmowy z właścicielami lokali – przynajmniej przedstawicielka skandy-nawskiej sieci.

Firma Karuzela Holding, która w miejscu Tesco wybuduje galerię handlową, zapewnia, decyzję dotyczącą terminu zamykania poszczególnych placówek pozostawia ich właścicielom. – Jeśli będą mieli klientów, to prawdopodobnie będą działać jeszcze przez kilka



W miejscu Tesco powstanie centrum handlowe Karuzela. Pracę znajdzie w nim 200-300 osób
FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

miesięcy. My dajemy ich pod tym względem wolną rękę, ale przypominam, że jesienią planujemy rozpoczęcie prac rozbiórkowych,

co będzie wiązało się z koniecznością opuszczenia placu budowy – informuje biuro prasowe Karuzeli. A to oznacza, że jesienią możemy spodziewać się kolejnej fali zwolnień.

Czy puławski rynek pracy jest na to przygotowany? – Z naszych danych wynika, że tych ofert pracy dla

sprzedawców oraz innych pracowników z doświadczeniem w handlu nie brakuje. Firmy zgłaszają nam stałe zapotrzebowanie, więc jestem dobrej myśli – ocenia Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

Wśród ofert, jakie można znaleźć na stronie PUP

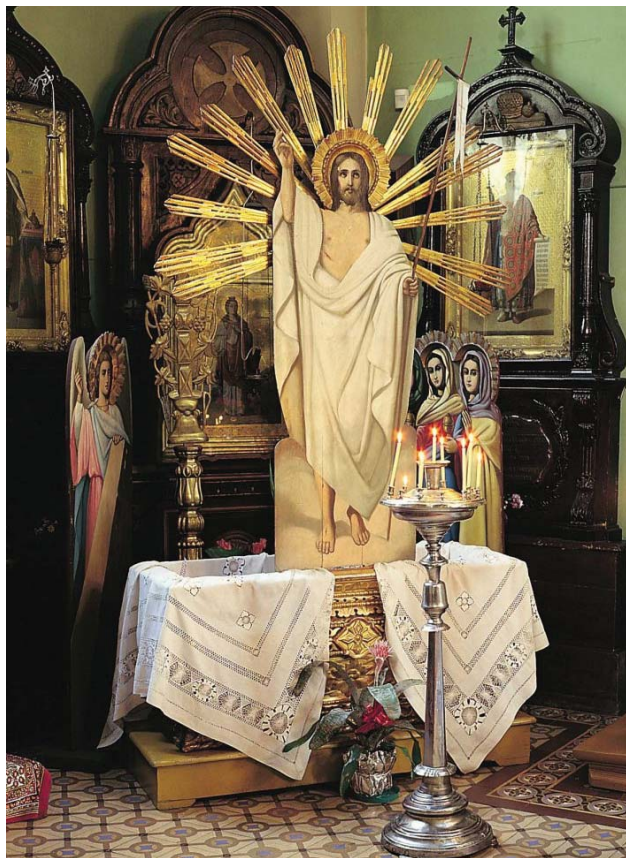
oraz innych portalach, sprzedawców poszukują obecnie m.in. Delikatesy „U Grubego”, Home&You, czy też sklep odzieżowy „50 Style”. Ponadto, jak informuje Karuzela Holding, po otwarciu nowego centrum handlowego we wszystkich (25) sklepach, a także przy ich obsłudze – pracę znaleźć ma około 200-300 osób. Na zatrudnienie trzeba jednak poczekać do końcówki 2021 roku.

Poza likwidacją Tesco i budową nowego centrum o powierzchni 15 tys. metrów kwadratowych, zmieni się także barwy działającej przy Dęblińskiej stacji paliw. Nowy właściciel nie będzie jej prowadził, ale zamierza ją sprzedać. Niewykluczone zatem, że kupi ją jedna ze znanych, dużych sieci.

Będą pisać ikony

Zaledwie trzy dni trwał nabór chętnych na kurs pisania ikon – Ikona Oblicza Zbawiciela, organizowany przez Chełmskie Centrum Kultury Prawosławnej przy Prokatedralnej Parafii Prawosławnej św. Jana Teologa w Chełmie. – Przyznam, że jestem zaskoczony szybkością, z jaką zapisywano się na listę – cieszy się ks. Jarosław Szczur, proboszcz Jana Teologa. – Przygotowaliśmy 22 miejsca i okazało się, że to za mało.

Dlatego przygotowano listę rezerwową, na której też szybko zabrakło miejsc. Kurs rusza już 15 marca. Zajęcia rozpisa-no na cztery spotkania, popołudniami środy i czwartki. W sumie to 20 godzin ikonopisania. Jak zapewnia proboszcz Szczur, zajęcia poprowadzi doświadczony ikono graf, a w ramach opłaty wstępnej – 200 zł – zapewniona zostanie większość potrzebnych materiałów. W części praktycznej kursanci opanują sztukę przygotowania podobrazia i szkicu. Nie mniej ważna będzie część teoretyczna kursu. Adepti poznają kanon, historię ikony, jej funkcję i miejsce



w życiu współczesnego człowieka.

– Chciałbym, żeby nasze centrum przyciągało nie tylko

prawosławnych. Dlatego tak się cieszę z popularności kursu wśród chełmian – mówi ks. Jarosław Szczur. (WZ)

Bociany już nadleciały!

Sporo przed terminem i już są! – Były dwa! Widziałem, jak leciały nad drogą – z tą informacją zadzwonił do naszej redakcji pan Grzegorz spod Urszulin. – Na moje oko trzeba szukać koło Jamników – dodał.

Jamniki to raptem 14 numerów tuż przy Poleskim Parku Narodowym. Tu też zapowiadanych pod Urszulinem boćków jeszcze nie wypatrzone.

– Jeszcze ich nie widziałam, ale jest ciepło, więc tylko patrzeć – mówi Agnieszka Skowronek, sołtys wsi Jamniki w gminie Urszulin.

Pani sołtys ma świetny punkt obserwacyjny, bo przez kuchenne okno widać dwa bocianie gniazda z czterech „oficjalnych” bocianich siedzib we wsi. – Można sobie poobserwować, jak się moszczą i poprawiają gniazdo, a potem tylko klekot leci na całą wieś! – opowiada sołtys Skowronek. – Czasem to nawet miastowy się zatrzyma, żeby zrobić zdjęcie komórką.

Bociany wypatrzyła za to Edyta Ordowska, sąsiadka sołtyśki. – To rekord, jesz-



Tegoroczne” bociany zaobserwowała już jedna z mieszkańek wsi Jamniki koło Poleskiego Parku Narodowego
FOT. PIXABAY.COM

cze tak wcześnie to ich nie było. Przeleciały nad moim domem! – mówi rozentuzjarmowana.

W parku boćki są cały rok – to maruderzy i rekonwalescenci z ośrodka rehabilitacji zwierząt w Żaluczu Starym. W większości to nietoty po wypadkach – zderzeniach z drutami pod napięciem, czy samochodami. Sporą grupę pensjonariuszy ośrodka stanowią też ptasie sieroty – pisklaki, które wypadły z gniazda lub zostały przez rodziców

porzucone. – Zostają u nas, są leczone i dokarmiane – mówi Ewa Piasecka, wicedyrektor Poleskiego Parku Narodowego. – Gdy dojdą do siebie, ruszają w świat.

– Jak są boćki, to znak, że trzeba kręcić palmy – podsumowuje sołtys Agnieszka Skowronek. – Mamy tu z nimi sporo zajęcia, więc z innymi dziewczynami siadziemy do kręcenia. Święta za pasem, palmy pójdą do domów, kościół i na sprzedaż.

(WZ)

Zima na plusie, drogowcy również

Zarząd Dróg i Mostów, miejska instytucja odpowiadająca za utrzymanie ulic, dzięki lekkiej zimie oszczędziła już niemal milion złotych. Kolejne setki tysięcy mogą zostać w jej budżecie po zakończeniu przetargu na przebudowę czterech ulic na os. Piaski II.

Brak śniegu to brak konieczności wysyłania na puławskie ulice piaskarek, zużywania soli itd. Z kwoty 1,3 mln zł zabezpieczonych na zimowe utrzymanie puławskiej dróg w tym sezonie

większość pozostała nienaruszona. Nawet jeśli przyjmemy, że część pieniędzy zostanie wykorzystana pod koniec roku (o ile następna zima będzie śnieżna), to oszczędności mogą przekroczyć nawet 600-700 tys. zł.

Na kolejne oszczędności miejska jednostka może liczyć dzięki niższemu od przewidywanych cen przebudowy ulic na os. Piaski II. Chodzi o nową nawierzchnię na Tyczyńskiego, Krausa, Meresty i Kołodzieja, osiedlowych ulicach poło-

zonych pomiędzy Sosnową a Górną. Bazując na kosztorysie, ZDM na całość tego zadania zabezpieczył 2,16 mln zł. Jeśli jednak wygrają najtańsze firmy, a więc lubelski LS Complex (dla pierwszej, drugiej i czwartej części zamówienia) oraz puławski Trans-Krusz (dla trzeciej), w budżecie miejskiej instytucji zostanie nawet 300 tys. zł. Czy tak się stanie, dowiemy się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Biorąc pod uwagę zimowe oszczędności oraz te

spodziewane, wynikające z ostatniego przetargu drogowego, ZDM rok 2020 może zacząć z dodatkowym milionem złotych w swoim budżecie. A to realna szansa na nieplanowane zadania, takie jak budowa kolejnych ulic, chodników, czy miejsc parkingowych. Decyzja o tym, jak spożytkować zaoszczędzone fundusze, powinna zapaść w połowie roku. Jeśli będzie wymagała korekty budżetu, w tej sprawie wypowiedzą się radni.

RS



Jeśli nie wydarzy się nic nieprzewidzianego, puławski ZDM będzie dysponował w tym roku większym budżetem niż prognozowano jesienią. To szanse na nowe inwestycje w mieście
FOT. RS (ARCH)

Bunt niezadowolonych

POWIAT KRAŚNICKI Czy będzie referendum o odwołanie burmistrza Annopola Mirosława Gazdy? Z taką inicjatywą wystąpiła grupa mieszkańców. Pomysłodawcy rozmawiali już w byłym burmistrzem tego miasta Wiesławem Liwińskim

Agnieszka Antoń-Jucha

3 lutego zostałem poinformowany o tym, że jest grupa osób, która chce mnie odwołać z funkcji – mówi Mirosław Gazda, burmistrz Annopola, który w wyborach samorządowych startował jako kandydat niezależny. – Pod wnioskiem podpisało się 15 osób. Nie ma wśród nich radnych z naszej gminy. Pismo, które wpłynęło do urzędu nie zawiera też żadnych zarzutów, dlatego póki co nie mam się do czego odnieść.

– O tej inicjatywie dowiedziałam się nieoficjalnie – przyznaje Zenobia Jarmuła, przewodnicząca Rady Miejskiej Annopola. – Do biura rady żadna oficjalna informacja w tej sprawie nie wpłynęła.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami inicjator referendum powiadamia na pi-



śmie burmistrza, wójta lub prezydenta. Tak już się stało. A także komisarzy wybor-

czego, który powiadomienie także otrzymał. Inicjator w terminie 60 dni od dnia po-

wiadomienia zbiera podpisy mieszkańców popierających inicjatywę. Zobowiązany

jest też do podania do publicznej wiadomości informacji dotyczących zamierzonego referendum.

– W Annopolu jest komitet społeczny. My się od tego odcinamy i nie będziemy się w to angażować ani w Annopolu ani w Trzydniu Dużym (chodzi o inicjatywę zmierzającą do odwołania wójta gminy Krzysztofa Serafina-red.) – mówi Roman Bijak z Prawa i Sprawiedliwości, członek zarządu powiatu kraśnickiego.

– Pewne osoby, są to mieszkańcy niezadowoleni z sytuacji, która jest w Annopolu rozmawiały ze mną na ten temat. Pytały mnie czy zgodziłby się wystartować gdyby zostały ogłoszone ponownie wybory na burmistrza. Nie powiedziałem „nie”. Mogę spróbować – mówi nam Wiesław Li-

wiński, były burmistrz Annopola, pełnił tę funkcję 12 lat. Nie jest wiązany z żadną partią polityczną.

Burmistrza Annopola do ewentualnego referendum ws. jego odwołania podchodzi ze spokojem. – Najtrudniej jest ocenić samego siebie – przyznaje Mirosław Gazda. – Jest demokracja, dlatego też ze spokojem poddam się ocenie mieszkańców. I dodaje: O planach przeprowadzenia referendum słyszę praktycznie od pierwszego dnia mojego urzędowania. A było to 23 listopada 2018 r.

Krzysztof Serafin, wójt gminy Trzydnik Duży, potwierdził, że 31 stycznia wpłynęło zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie jego odwołania. Pod wnioskiem podpisało się 10 osób.

W Chełmie powstają stacje naprawy rowerów

To niezwykle prosty i funkcjonalny projekt – w każdym zestawie jest kilka uchwytów pozwalających zawiesić praktycznie każdy rower w wygodnej pozycji: tak w pionie jak i w poziomie. Chodzi o jak najlepszy dostęp do naprawianych podzespołów. Do tego pompka i zestaw narzędzi na stalowych linkach – znajdziemy tu wkrętaki, klucze płaskie oraz imbusowe, klucz nastawny oraz dwie łyżki do opon.

Tak w dużym skrócie można opisać samoobsługową stację naprawy rowerów, która stanęła na ul. Lubelskiej przy parku wodnym. Trzeba przyznać, że od razu stała się przedmiotem zainteresowania. – Bardzo

fajna rzecz – mówi Agnieszka, która jeździ rowerem do szkoły. – Może korzystać nie będę, bo mam chłopaka, który na bieżąco dba o mój rower, ale dobrze wiedzieć, że w mieście jest miejsce, gdzie, jakby co, można napompować koło.

Autorem i wykonawcą stacji jest Rafał Grzech, właściciel sklepu i warsztatu „Piękny Grzech”. – Inicjatywa wyszła od prezesa parku wodnego w Chełmie. Chciał stworzyć takie miejsce, więc odpowiedziałem na rzucone hasło – mówi Rafał Grzech. – Siedem lat mieszkałem w Warszawie, a tam takie stacje są na porządku dziennym. Dlatego postanowiłem przeczepić pomysł na chełmski grunt.

W Chełmie coraz więcej osób korzysta z roweru codziennie i liczba ta cały czas rośnie. – Mam sklep i warsztat, wiem, jakie są potrzeby – mówi Grzech. – Środowisko rowerowe to 5-6 tysięcy osób, więc chyba warto zainvestować w udogodnienia dla nich.

Grzechowi udało się pozyskać partnerów, którzy będą współfinansować projekt i kolejne stacje naprawy rowerów. Ta przy parku wodnym jest pierwszą z całej serii. Następne postaną na ul. Lwowskiej przy salonie „Babieczki”, ul. Reformackiej przy pizzerii „Kozak”, ul. 11 Listopada przy hotelu i na ul. Hrubieszowskiej na początku ścieżki rowerowej.

(WZ)



Pierwsza samoobsługowa stacja naprawy rowerów w Chełmie stanęła koło parku wodnego

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Matka chciała wybronić syna

Pijany 20-latek wjechał w słup energetyczny. Samochód spłonął. Winę za zdarzenia chciała na siebie wziąć jego 43-letnia matka.

Do wypadku doszło wczoraj w godzinach porannych w miejscowości Szpica (pow. łęczyński). Jak ustalili funkcjonariusze, kierowca mercedesa stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i uderzył w pobliski słup energetyczny. Auto stanęło w płomieniach i pomimo akcji gaśniczej – spłonęło.

Początkowo do kierowania samochodem przyznała się 43-letnia kobieta. Twierdziła, że podwoziła swojego syna i jego kolegę. Policjanci porozmawiali z całą trójką, ale ich wersje wydarzeń różniły się od siebie.



FOT. POLICJA

Mundurowi ustalili, że autem kierował 20-letni syn kobiety. Był pijany – miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Jego matka przyjechała na miejsce już po zdarzeniu.

Mężczyzna ostatecznie przyznał się do spowodowania wypadku. Grozi mu kara do 2 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów oraz konsekwencje finansowe.

(KYKU)

Biedroń zamalowany

W Kraśniku ktoś niszczył plakat kandydata Lewicy na prezydenta RP Roberta Biedronia. To pierwszy taki incydent w Lubelskiem. Sprawa została zgłoszona na policję.

Incident został opisany w profilu Obywatelski Kraśnik, który prowadzi mieszkaniec miasta Witold Pętlicki. Do zniszczenia baneru wyborczego przy ul. Urzędowskiej doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek.

– Popołudniu złożyłem zawiadomienie w tej sprawie na policję – zapowiedział Witold Pętlicki, z którym wczoraj rozmawialiśmy.

O zniszczeniu wie też szefowa sztabu Roberta Biedronia w województwie lubelskim posłanka Monika Pawłowska. – Kraśnik jest pierwszym niechlubnym miejscem w Lubelskiem, w którym doszło do takiego



FOT. KINGA PĘTLICKA

zdarzenia. Będą nagłaśniać tę sprawę i informować odpowiednie organy, ponieważ te akty wandalizmu wiążą się

niestety z kosztami – przyznaje posłanka, która apeluje o wzajemny szacunek.

(AA)

Amazon wchodzi do Polski. Czy zagrozi Allegro?

HANDEL Amazon, amerykański gigant w handlu internetowym, którego właścicielem jest najbogatszy człowiek na ziemi Jeff Bezos (jego majątek jest szacowany na 115,7 mld dolarów), zapowiedział uruchomienie swojego sklepu w Polsce

Dotychczas polscy klienci kupowali najczęściej na niemieckiej wersji serwisu. Podczas promocji niektóre towary, np. elektroniki, można kupić wówczas o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt procent taniej niż w Polsce. Czy wejście Amerykanów do naszego kraju zmieni reguły gry, w której dominującą pozycję od lat trzyma Allegro?

– Od 2016 roku Polacy mogą robić zakupy na niemieckim Amazonie, ale nie każdy sprzedawca dostarcza z niego przesyłki do Polski – zauważa Damian Gwiazdowski, account manager w Shoper Premium.

Sprzedaż poprzez niemieckiego Amazona przez polskie sklepy też nie jest prosta, ponieważ wymaga dostosowania się do niemieckiego prawa, co wymaga załatwienia wielu formalności i zdecydowanie nie ułatwia handlowcom pracy.

– Polscy sprzedawcy, żeby móc sprzedawać na Amazonie, muszą zareje-



Sukces Amazona w Polsce będzie zależał nie tylko od cen produktów, ale także od szybkości dostaw

FOT. PIXABAY.COM

strować swoją działalność w Niemczech, więc to także jest pewne utrudnienie. Po wejściu Amazona do Polski wiele przeszkód więc zniknie – zarówno dla kupujących, jak i sprzedających – podkreśla ekspert.

Ożywczy powiew

Sukces Amazona będzie

też w dużym stopniu zależał od Poczty Polskiej, bo jednym z ważniejszych elementów budowania przewagi konkurencyjnej na rynku jest czas dostarczenia przesyłki.

– Nie będzie wielkiego trzęsienia ziemi, szczególnie na początku. W Polsce przyzwyczajenia klienta w

sieci są już ugruntowane. Widać to było kilka lat temu, po wejściu eBaya do Polski, które skończyło się totalnym fiaskiem. Według mnie Amazon będzie tylko dodatkowym kanałem sprzedażowym dla klienta czy sprzedawcy – ocenia Gwiazdowski. – Nie spodziewam się, że polskie firmy, takie jak

Allegro, które także jest bardzo ugruntowanym i chyba najpopularniejszym medium sprzedażowym w Polsce, będą miały większe lub mniejsze problemy. Wejście Amazona będzie tylko ożywczym powiewem – dodaje.

Teoretycznie można natomiast liczyć na konkurencyjne ceny przesyłek wobec tych żądanych przez zagraniczne e-sklepy Amazona, choćby najczęściej wykorzystywany przez Polaków sklep niemiecki, ale pewności nie ma.

– Trudno powiedzieć, jakie będą warunki, ponieważ jeszcze nie znamy zakresu współpracy pomiędzy Poczta Polska a Amazonem. Na Allegro funkcjonuje Smart, czyli odpowiednik Prime'a w amerykańskim sklepie. Nie wiemy, czy Amazon wejdzie do Polski właśnie z Prime'em i będzie stuprocentowo dostępny dla polskiego kupującego, bo może się okazać, że nie. A sam Prime jest główną siłą na wielu rynkach, co sprawia, że kupujemy na Amazonie – tłumaczy Gwiazdowski.

Będzie taniej dla klientów

Dodatkowo Allegro obniżył opłaty od sprzedaży przez ogłoszenia z „kup teraz” lub licytację na Allegro Lokalnie. To reakcja na badania Gemiusa, z których wynika, że w grudniu 2019 roku aplikacja chińskiego AliExpressu, należącego do grupy Alibaba, przegoniła aplikację Allegro pod względem popularności.

– Amazon musiałby od razu zaproponować stawki dostosowane do polskich warunków, a czy tak zrobi, nie wiemy. Nie wiemy też, jaką będzie miał propozycję dla polskich sprzedawców i kupujących. Nie wiadomo też, ile firm skusi się, żeby wejść do Amazona. To nadal jest największy sklep internetowy na świecie, ale jego siła tkwi w bardzo dużej liczbie sprzedawców, którzy oferują swoje towary i którzy poprzez jego infrastrukturę wysyłają je do klientów – podsumowuje Damian Gwiazdowski.

NEWSERIA, RED

Ponad połowa kobiet była molestowana seksualnie

Ponad połowa kobiet w UE doświadczyła molestowania seksualnego przynajmniej raz od momentu ukończenia 15. roku życia; sprawcami często byli szef i koledzy z pracy – podał ośrodek badawczy Parlamentu Europejskiego.

Doniesienia o molestowaniu seksualnym przez producenta filmowego Harveya Weinsteina, które zapoczątkowały ruch #MeToo, podniosły świadomość opinii publicznej na ten temat.

Agencja Praw Podstawowych UE (FRA) przeprowadziła badanie na temat molestowania. – Badanie FRA, w którym pytano kobiety o ich doświadczenia związane z 11 konkretnymi niechcianymi i obraźliwymi zachowaniami, wykazało, że w Europie co druga kobieta (55 proc.) doświadczyła molestowania seksualnego przynajmniej raz od momentu ukończenia 15. roku życia – zaznacza ośrodek badawczy PE.

Badania koncentrujące się na miejscu pracy pokazują, że ofiarami molestowania padło 75 proc. kobiet wykonujących zawody wymagające określonych kwalifikacji (np. prawniczki, lekarzy, księgowi) oraz zajmujących stanowiska kierownicze wyższego szczebla, a także 61 proc. kobiet pracujących w sektorze usług.



Ruch #MeToo podniósł świadomość opinii publicznej na temat molestowania

FOT. PIXABAY.COM

32 proc. wszystkich ofiar w UE stwierdziło, że sprawcą był szef, kolega z pracy lub klient.

Ofiarą gwałtu padła co 20. kobieta ankietowana przez FRA. Jak zauważył ośrodek badawczy PE, wzrost zainteresowania opinii publicznej doprowadził w niektórych krajach do zwiększenia liczby skarg o molestowanie. Zdaniem analityków, kampania #MeToo rozpalila debatę publiczną, a patrząc na reakcję w krajach UE, takich jak Szwecja, Finlandia, Hiszpania, Włochy, Polska, Francja, Dania i Grecja, należy stwierdzić, że standardy, które uznaje się za akceptowalne, są ponownie definiowane.

– Ruchowi przypisano również przyspieszenie wprowadzania nowych przepisów we Francji zakazujących zaczepiania kobiet na ulicach, np. przez gwizdanie, oraz w Szwecji, gdzie przepisy wyjaśniają, co można uznać za zgodę na stosunek seksualny – czytamy w analizie.

Jednak zarówno Biuro Analiz PE jak i FRA ostrzegają przed nadmiernym optymizmem. – Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, aby uzyskać jasny obraz molestowania seksualnego w całej UE, w tym uchwycenie głosów grup takich jak kobiety niepełnosprawne, kobiety romskie i biedne kobiety, które nie zostały usłyszane – podkreślono w analizie.

Z BRUKSELI MATEUSZ KICKA (PAP)

KE: musimy być gotowi na najgorszy scenariusz

Musimy uwzględnić następny etap i powinniśmy być gotowi na najgorszy scenariusz – oświadczył w Brukseli dyrektor Komisji Europejskiej ds. zdrowia publicznego John F. Ryan. Odnosił się w ten sposób do działań Unii Europejskiej w związku z epidemią koronawirusa.

Przedstawiciel KE zaznaczył, że Europa jest w tej chwili w fazie hamowania rozprzestrzenienia się wirusa. – Rozpoznajemy kontakty osób zakażonych, w ten sposób starając się ograniczyć ognisko zapalne, jednocześnie jeżeli mamy być właściwie przygotowani, to musimy uwzględnić następny etap i powinniśmy być przygotowani na najgorszy scenariusz – podkreślił.

Dodał, że KE rozpoczęła współpracę z państwami członkowskimi nad tym, by systemy ochrony zdrowia poszczególnych krajów były przygotowane na konieczność leczenia dużej liczby osób potrzebujących pomocy.

– Współpracujemy z państwami członkowskimi, by były one świadome, jakie środki mają być wdrożone na poszczególnych etapach epidemii, by przerwać łańcuchy zakażenia wirusem; oczywiście także chodzi o przygotowanie do ewentualnej pandemii na tyle, na ile



W Europie stwierdzono już kilka tysięcy przypadków koronawirusa. Najgorsza sytuacja jest w północnych Włoszech

FOT. PIXABAY.COM

jest to możliwe – zaznaczył Ryan.

Poinformował też, w UE działa poufny system wczesnego ostrzegania i wszystkie środki podejmowane przez państwa członkowskie są notyfikowane pozostałym krajom w czasie rzeczywistym. Jak podkreślił Ryan,

Komisja Europejska niepokoi się fake newsami, pojawiającymi się w mediach społecznościowych na temat koronawirusa.

– Media społecznościowe często przekazują te fake newsy. Dotyczy to zwłaszcza skuteczności fałszywych leków bądź fałszywych terapii. Dlatego dla nas istotne jest oparcie się o wiarygodne informacje – powiedział.

Przedstawiciel KE poinformował ponadto, że KE uruchomiła wspólną procedurę przetargową dotyczącą środków ochrony. – Wiemy, że środków ochrony brakuje w UE. 20 państw członkow-

skich współpracuje z Komisją Europejską nad ich wspólnym zakupem, negocjacje są w toku; mamy nadzieję, że ostateczne wyniki tego przetargu znane będą w kwietniu – oświadczył.

Dyrektor KE ds. zarządzania kryzysowego Johannes Luchner przyznał, że w UE występują problemy z odzieżą ochronną. – Sytuacja jest trudna także na rynkach światowych; również dlatego, że zdolność produkcyjna ulokowana jest właśnie w (objętej epidemią) prowincji Wuhan w Chinach – wyjaśnił.

Luchner poinformował też, że unijny Mechanizm Ochrony Ludności pozwolił na sprowadzenie w związku z epidemią ponad 500 obywateli UE z Chin i Japonii. – Jak na razie nie ma prób o dalsze transporty, ale (...) reagujemy na bieżąco na sytuację. Jesteśmy gotowi do ewentualnych procesów repatriacyjnych z Iranu” – podkreślił.

Z BRUKSELI MATEUSZ KICKA KURIER PAP

O demonie Trzybku, czyli skąd się bierze zaraza

ZDROWIE W polskiej historii nie brak było epidemii np. dżumy, cholery, ospy, grypy. Jedną z nich była wrocławska ospa z roku 1963 - jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Według przewidywań miała trwać 2 lata i przynieść śmierć 200 osób. Tymczasem wygasła po 25 dniach od jej wykrycia, zabijając siedmiu chorych.

Ślady epidemii można znaleźć wszędzie np. w postaci kamiennych kolumn wotywnych stawianych na placach miast po zakończeniu zarazy. Określenia takie jak „morowy”, „trędowata” czy „zadżumiony” weszły do potocznego języka.

Trzybek i gniew boży

Niewiele wiadomo o epidemiach z czasów prasłowiańskich. Musiało do nich jednak dochodzić, skoro ówczesni wierzyli m.in. w demona Trzybka, który miał roznosić po świecie zarazy i morowe powietrze. W średniowieczu uważano, że za epidemie odpowiada gniew boży, wpływ planet lub zjawiające nieszczęścia komety. Rzeczywistymi przyczynami epidemii były tymczasem fatalne warunki sanitarne w miastach, skupienie wielu ludzi na małej powierzchni, migracje i szlaki handlowe oraz tradycja pochówku zmarłych na małych przykościelnych cmentarzach w obrębie murów. Rozkopując groby na nowe pochówki uwalniano w ten sposób bakterie.

Mistrz Jan donosił

Pierwszą wzmiankę o epidemiach - z roku 1003 i 1006 - można znaleźć w kronice Jana Długosza. „Głód, mór i zaraza okropne panowały tymi czasy nie tylko w Polsce, ale i w całym prawie świecie”. Później dżuma pojawiała się wielokrotnie - w roku 1186, 1283, 1307, 1360, 1383, 1451, 1497, 1542, 1573, 1663, 1680, 1720. W roku 1348 „morowa zaraza” zabrała (według ówczesnych kronik) jedną czwartą ludności Polski. Epidemie dżumy, cholery, ospy i innych, czasem niezidentyfikowanych chorób pojawiały się co kilka kilkanaście lat, czasem na określonym obszarze, a czasem w całym kraju lub na całym kontynencie. Pod koniec XV wieku w Krakowie epidemie dżumy zdarzały się co 2-3 lata, a nawet rok po roku. W latach 1500-1750 w Krakowie odnotowano 92 epidemie - najwięcej ze wszystkich polskich miast. W latach 1601-1650 epidemii w Krakowie było 19, a Warszawie - 33. Później zachorowania w obu mia-

stach utrzymywały się na zbliżonym poziomie.

Państwo walczy od XV wieku

Epidemie sprzyjały logicznym zachowaniom. W roku 1589 w Krakowie ścięto grabarza, który w czasie pomoru mordował ludzi.

Według Długosza po raz pierwszy polskie władze państwowe zaczęły zwalczać epidemie w roku 1472. Przykładem niewzruszości władcy wobec zarazy był Władysław Warneńczyk, który w roku 1441, będąc także królem Węgier, nie opuścił pałacu w Budzie, mimo że „w komnatach królewskich codziennie z rana

po kilku znajdowano umarłych”, a „podczas nabożeństwa ludzie padali na ziemię i w śmiertelnych drganiach życia dokonywali”.

Częste na polskich ziemiach wojny sprzyjały szerzeniu się chorób, choć niekoniecznie w oczywisty sposób. Na przykład pierwszy najazd Tatarów pod wodzą Bajdara (1241) pociągnął za sobą sprowadzenie w latach 1241-42 z Niemiec kupców, rzemieślników i... trądu.

Kiła królów

Ożywione kontakty z cudzoziemcami sprawiły, że pierwszy oficjalnie odnotowany przypadek kiły pojawił się w Polsce już w roku 1495, czyli w dwa lata po powrocie

Kolumba z pierwszej wyprawy do Ameryki, uznawanej powszechnie za „ojczyznę” tej choroby. Na kiłę chorowali m.in. Jan Olbracht, Stefan Batory i Jan III Sobieski i wśród europejskich monarchów nie byli pod tym względem wyjątkiem (wśród chorych znaleźli się też Iwan Groźny, Piotr Wielki). W zależności od kraju nazwę tej choroby łączono z różnymi krajami. We Włoszech i Niemczech była chorobą francuską (*Morbus gallicus*), we Francji - chorobą włoską lub angielską, w Holandii chorobą hiszpańską, a w Rosji - polską.

Grypa jeńców

Wiek XIX przyniósł dużą zachorowalność na chole-

rę. Przypisuje się jej winę za śmierć Adama Mickiewicza, choć istnieje też teoria dotycząca jego otrucia.

I wojna światowa oprócz tyfusu i czerwoni, które dziesiątkowały zwłaszcza obozy jenieckie - przyniosła grypę hiszpankę, najbardziej zabójczą ze współczesnych epidemii. Według różnych specjalistów zabiła ona na całym świecie od 50 do nawet 100 milionów osób, a zachorowało około 500 milionów. Wbrew nazwie wirus został do Europy przeniesiony z USA przez żołnierzy amerykańskich udających się na front.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej straty z powodu epidemii wśród jeńców

rosyjskich w Polsce wyniosły około 20-25 tys. na ogółem 85 tys. Na terenie Rosji i Litwy w obozach jenieckich w tym okresie przebywało około 51 tys. żołnierzy polskich, w wyniku epidemii zmarło do 20 tys. spośród nich.

Szczepionką w dur

Jeszcze do połowy ubiegłego stulecia do najczęstszych chorób zakaźnych należał dur brzuszny - w latach 1919-1924 zabił prawie 10 tysięcy Polaków. Poprawa warunków sanitarnych oraz masowe szczepienia ograniczyły tę plagę. W 1948 roku zanotowano 7975 zachorowań i 478 zgonów. Jeszcze w latach 60. XX w. co roku zgłaszano w Polsce około 3 tys. zachorowań i kilkadziesiąt zgonów na dur brzuszny. Do 1976 roku prowadzono powszechne szczepienia wybranych grup dzieci i młodzieży. Obecnie dur jest w Polsce chorobą zanikającą.

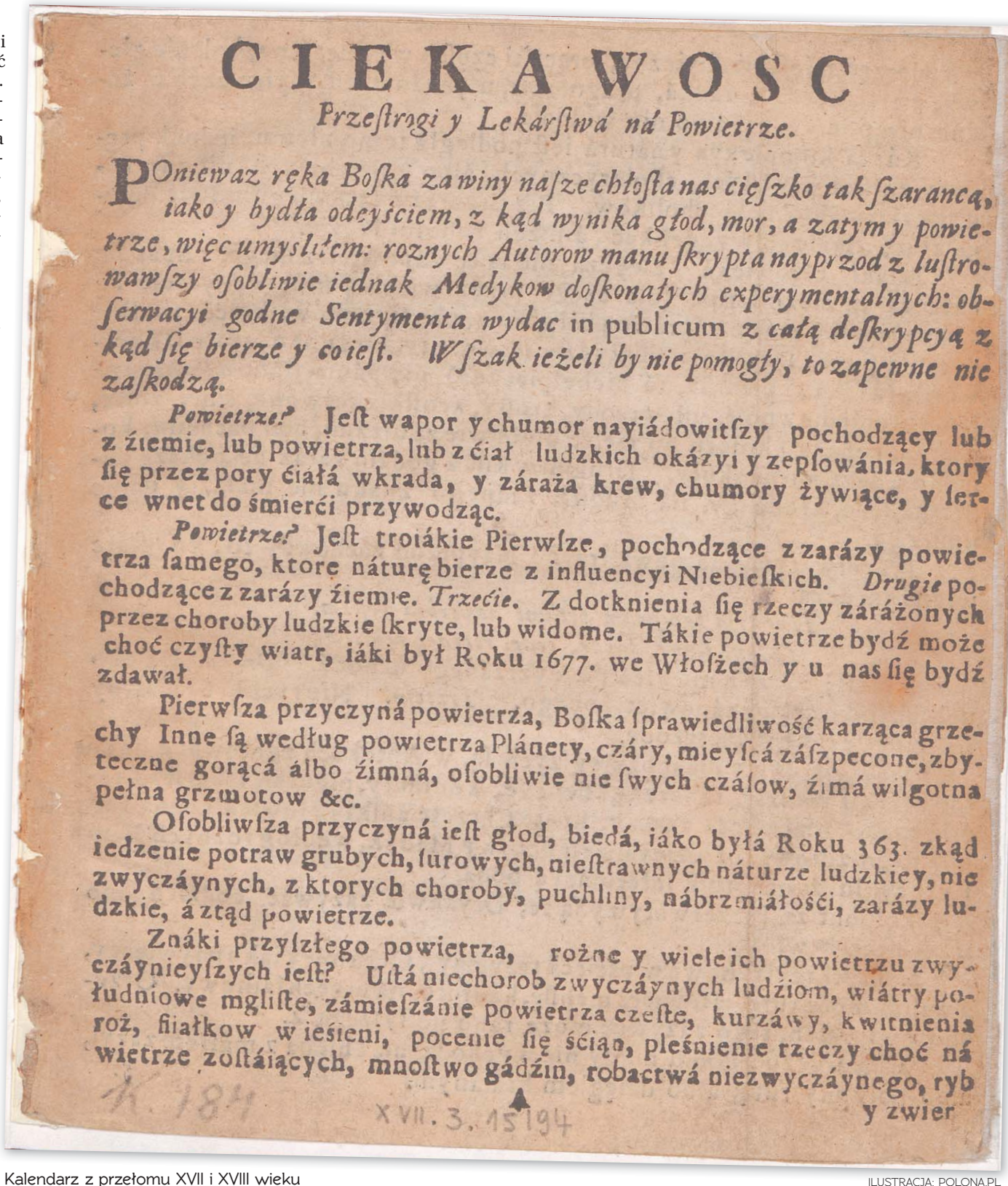
Ospa z Wrocławia

Po II wojnie światowej dużym zagrożeniem były: gruźlica, dyfteryt czy polio, z czasem dzięki szczepionkom i antybiotykom sytuację udało się opanować. W latach 1957-58 pojawiła się pochodząca z Chin grypa azjatycka, w latach 1968-69 - grypa Hong-Kong, w 1977 roku - grypa rosyjska.

Sławną polską epidemią była wrocławska ospa z roku 1963 - ostatnia w Polsce i jedna z ostatnich w Europie epidemia ospy prawdziwej. Latem przywłókl ją z Azji (jedne źródła mówią o Indiach, inne o Birmie i Wietnamie)

Bonifacy Jedynak, oficer Służby Bezpieczeństwa. Zachorowało 99 osób (głównie personelu medycznego), z których siedem zmarło. Miasto zostało na kilka tygodni sparaliżowane i odcięte od reszty kraju kordonem sanitarnym. Zaszczepiono 98 proc. ludności Wrocławia. Osoby podejrzane o kontakt z chorymi umieszczano w izolatoriach. Mimo to ospa przedostała się do pięciu innych województw, nie wywołując tam jednak epidemii. WHO przewidywała, że epidemia ta potrwa 2 lata, zachoruje 2000 osób i umrze 200. Tymczasem wygasła po 25 dniach od jej wykrycia.

(PAP - NAUKA W POLSCE)



Kalendarz z przełomu XVII i XVIII wieku

ILUSTRACJA: POLONA.PL

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
nr KWLU1R/00021574/3, LU1R/00078564/4,
LU1R/00078593/6

Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim Andrzej Sienkiewicz na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu

20 kwietnia 2020 roku o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim mającego siedzibę przy Radzyń Podlaski, ul. Kard. Wyszyńskiego 5 w sali nr V, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości należących do Marka Zaniewicza w postaci:

a) działki gruntowej nr 758/4 o pow. 0,3520 ha częściowo zabudowanej dwoma budynkami gospodarczymi częściowo grunty rolne i działki gruntowej nr 758/5 o pow. 0,5992 ha częściowo zabudowanej stacją LPG i częściowo grunty rolne położonych w msc. Łukowisko gm. Międzyrzec Podlaski, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Radzynie Podl. prowadzi księgę wieczystą o numerze NKW LU1R/00021574/3. Suma oszacowania wynosi **380.600,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **285.450,00 zł**.

b) działki gruntowej nr 758/6 o pow. 1,1080 ha (grunty rolne Br-RVI, RIVb, RV, RVI) położonej w msc. Łukowisko gm. Międzyrzec Podlaski, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Radzynie Podl. prowadzi księgę wieczystą o numerze NKW LU1R/00078564/4. Suma oszacowania wynosi **35.300,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **26.475,00 zł**.

c) działki gruntowej nr 758/7 o pow. 9,2808 ha. Działka na pow. 0,6275 ha stanowi siedlisko częściowo zabudowane budynkiem mieszkalnym w trakcie realizacji o pow. użytkowej 230,40 m.kw. Na powierzchni 8,0977 ha znajduje się las, zaś pozostała powierzchnia 0,5556 ha stanowi grunty orne. Działka położona jest w msc. Łukowisko gm. Międzyrzec Podlaski i Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Radzynie Podl. prowadzi dla tej nieruchomości księgę wieczystą o numerze NKW LU1R/00078593/6. Suma oszacowania wynosi **773.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **579.750,00,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości **jednej dziesiątej sumy oszacowania, każdej z nieruchomości** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **BNP Paribas Polska S.A. 16 2030 0045 1110 0000 0339 3750**

Rękojmia może być również złożona w formie książeczki oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego orzeczenia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomości tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin, Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01 %

032220L01-A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM tanio mercedesy 815 i 15-18, stan dobry. Tel. 608-38-55-44.

041920L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice 1, tel. 603073944

043820L01-A

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziołowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

027620L01-A

PRACA

FIRMA Radpol poszukuje pracowników na stanowisko operator maszyn. Praca w Kolonii Prawiedniki. Kontakt +48 59 300 3112

039420L01-A

PRZEDSIĘBIORSTWO Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

028820L01-A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z uprawnieniami serologicznymi zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84/696-32-96.

040520L01-A

STOLARZ lub do przyrządzenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

026220L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

036320L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

031520L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01-A

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę na każdą figurę i na każdy rozmiar w dowolnie wybranym fasonie.

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14 telefon 731121111

TJ2208

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość odbiór auta od klienta tel. **608 883 933**

In213 90

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

in905

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

2 111 455 unikalnych użytkowników

15 600 029 odsłon*

115 715 polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics styczeń 2020 r.

Imponujący finisz ligi

II LIGA KOSZYKARZY UINB AZS UMCS Start II Lublin pokonali AZS UJK Kielce. Dla gospodarzy była to piąta wygrana z kolei oraz piąty mecz u siebie, gdy zdobyli co najmniej 100 punktów

W rundzie zasadniczej lublinian czeka jeszcze jeden mecz – 18 marca we własnej hali z Radomiem, który prawdopodobnie zadecyduje, kto zajmie drugie miejsce przed fazą play-off. Aktualnie wiceliderem jest AZS, ale przeciwnicy rozegrali mniej spotkań.

Mecz z Kielcami od początku przebiegał pod dyktando gospodarzy, którzy dzięki szybkiej i agresywnej obronie nie dawali rywalom dogodnych szans na zdobywanie punktów. Sami natomiast robili to dość dobrze. Szczególnie widoczni byli Karol Obarek i Szymon Jaworski. Po pierwszej kwarcie miejscowi prowadzili 29:11. Kolejna odsłona również przebiegała pod ich dyktando, skutkiem czego schodzili na przerwę przy stanie 47:22.

Po zmianie stron oglądaliśmy już wiele bardziej równe widowisko. Prawdziwy popis umiejętności w szeregach przyjezdnych dawał Michał Szwedo, który imponował szczególnie w rzutach trzypunktowych. Ale lublinianie cały czas zachowywali bezpieczny dystans (73:49). Nietypową sytuacją zaczęła się ostatnia odsłona. Przy wsadzie Macieja Szewczyka... pękła obręcz kosza. Drużyny miały dość sporo przerwy podczas naprawy. Ale czwarta kwarta nie zmieniła losów meczu. Gospodarze tylko zwiększali przewagę. Podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego pewnie pokonali zawodników ze Świętokrzyskiego.

– Byliśmy dobrze przygotowani

na szybką grę i kontry rywali. Wiedzieliśmy, że musimy szybko wracać do obrony. To nam się udało w pierwszej połowie. Po przerwie, z początku, był lepszy przerw, ale spokojnie dociągnęliśmy wynik do końca. Ciężko wszyscy trenujemy. Cieszę się z dobrego wyniku całej drużyny w tym meczu. – mówił po końcowej syrenie rozgrywający, Szymon Jaworski.

UINB AZS UMCS Start II Lublin – AZS UJK Kielce 100:65 (29:11, 18:11, 26:27, 27:16)

Lublin: Jaworski 25, Obarek 20, Wiśniewski 14, Wąsowicz 13, Myśliwiec 5 oraz Waniewski 10, Nycz 2, Uniłowski 2, Matyszek 2.

Kielce: Szwedo 35, Szewczyk 8, Lewandowski 8, Pawlak 0, Busz 0 oraz Wierzgala 7, Błoda 6, Jagiełło 1, Fugiński 0.

Pozostałe wyniki: AZS UW Warszawa – MKS Ochota Warszawa 86:95 * Żubry Białystok – Dzik Warszawa 89:103 * KKS Tur Basket Bielsk Podlaski – Sokół Ostrów Mazowiecka 97:90 * ZKS Stal Stalowa Wola – HydroTruck Sky Tattoo II Radom i Akademia Koszykówki Legii Warszawa – PKK 99 Pabianice jutro.

1. Dzik	23	44	2265:1695
2. Lublin	23	42	2126:1662
3. Bielsk P.	23	40	2087:1894
4. Radom	21	38	1841:1596
5. Białystok	21	36	1859:1767
6. Kielce	23	36	2034:2030
7. Łódź	23	34	1912:1861
8. Ostrów M.	23	31	1878:1993
9. AZS UW	22	29	1786:1897
10. Ochota	22	29	1756:1935
11. Akademia	22	27	1680:1975
12. Pabianice	22	27	1692:2066
13. Stalowa Wola	22	22	1509:2054

Nigdy mu się nie znudzi

LEKKOATLETYKA Artur Kern zapewnił sobie triumf w klasyfikacji końcowej cyklu City Trail. Wśród zwyciężyła Natalia Zych

39-letni Artur Kern to niesamowicie doświadczony zawodnik. Startuje w CT od 2014 roku, wygrał 22 biegi. Jest aktualnym rekordzistą Polski na 5000 m w hali. Sobotnia wygrana to potwierdzenie dominacji Artura na lubelskiej trasie przełajowej piątki nad Zalewem Zemborzyckim. Czas Artura to 16.40. Drugi dzisiaj – Dariusz Samarczenko – uzyskał wynik 16.57. Jako trzeci do mety dotarł Jarosław Bimkiewicz (17.07). Dokładnie tak samo wygląda klasyfikacja generalna mężczyzn. – Nastawiałem się na mocne bieganie w dniu dzisiejszym. Co prawda mój trening nie był ułożony specjalnie pod ten start, ale kilka ostatnich dni odpuściłem mocne bieganie, żeby nabrać świeżości. Do 4 km Darek był na prowadzeniu. Biegłem za nim kontrolując sytuację. Ruszyłem bardzo mocno na kilometr przed metą, po ok. 400-metrach miałem już ok. 20-metrową przewagę. Darek nie miał już szans mnie dogonić, bo dyktował tempo przez cały dystans, co zawsze dodatkowo meczy. Wiem, że gdybym zaczął na krótki finisz, nie byłbym w stanie wygrać z Darkiem – taki błąd popełniłem przed miesiącem i wtedy przegrałem – mówi Artur Kern. – City Trail traktuję zawsze jako mocną jednostkę treningową. Sam nigdy nie zmęczyłbym się tak na treningu, można poprobać różnych taktów, szlifować różne

elementy treningowe, a przy tym jest fajna atmosfera. Nie ukrywam, że każde zwycięstwo traktuję także jako podnoszenie swojego prestiżu w lokalnym środowisku. Nigdy mi się nie znudzą te biegi – nawet jeśli wygram 10 lat z rzędu i tak nadal będę startował. Wśród kobiet najszybszą była Dominika Łukasiewicz, która pokonała 5-kilometrową trasę w czasie 19.20. Dominika wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji końcowej cyklu – za wspomnianą już Natalią Zych. Z kolei drugie miejsce w dzisiejszym biegu zajęła Magdalena Sekuła (czas 20.09) – trzecia w generalce. Trzecią zawodniczką była dzisiaj Magdalena Zych (20.37). W imprezie wzięło udział 247 zawodników. W rywalizacji dzieci i młodzieży wystartowało 60 młodych sportowców. Uroczyste podsumowanie edycji 2019/2020 jest zaplanowane na 17 marca w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji (godz. 18.30). Tego dnia wręczone zostaną pamiątkowe medale (otrzymają je zawodnicy, którzy ukończyli co najmniej cztery biegi) oraz nagrody dla najszybszych biegaczy. Biegi CITY TRAIL Lublin są poprowadzone na pętli w Lesie Dąbrowa. Start, meta i biegowe miasteczko są zlokalizowane na polanie w pobliżu Kempingu Dąbrowa nad Zalewem Zemborzyckim. Zawody są realizowane przy pomocy finansowej Miasta Lublin.

Pierwsza przeszkoda za nimi

II LIGA SIATKARZY Po dwóch wygranych w tie-breaku MKS Avia Świdnik wygrała rywalizację w pierwszej rundzie play-off z Karpatami Krosno 3-1 i awansowała do turnieju półfinałowego o wejście do I ligi. Zawody zostaną rozegrane od 27 do 29 marca, być może w Świdniku

W lidze nie było mocnych na żółto-niebieskich. Rywalizacja w play-off rządzi się jednak swoimi prawami i przekonali się o tym siatkarze trenera Witolda Chwastyniaka. Po dwóch zwycięstwach w Świdniku 3:1 i 3:2 w Krośnie kibice także obejrzyli dwa spotkania. W pierwszym górą byli siatkarze Karpat. Gospodarze prowadzili już 2:1 ale Avia wygrała czwartego seta 25:20 doprowadzając do remisu 2:2 i tie-breaka. W nim więcej szczęścia i spokoju zachowali miejscowi, którzy niesieni dopingiem publiczności zwyciężyli na przewagi 17:15. Tym samym w rywalizacji do trzech zwycięstw prowadzili świdniczanie ale tylko 2-1.

Drugie spotkanie miało jeszcze większą dramaturgię patrząc z pozycji kibiców Avii. Partia otwarcia padła łupem gospodarzy. W drugiej zwycięzca sezonu zasadniczego w grupie 6 II ligi zabrał się solidnie do pracy. Podopieczni trenera Chwastyniaka mieli seta pod kontrolą, wygrywali już nawet 23:20. Po czym w jednym ustawieniu stracili przewagę i przegrali wygraną partię 25:27. W tym momencie sytuacja zrobiła się mało komfortowa dla typowanego do pewnego awansu zespołu ze Świdnika.



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Jakub Guz i spółka nie zwątpili w kolejnych odsłonach. Po dwóch wygranych do 20 i 23 MKS Avia doprowadziła do remisu 2:2 w setach i po raz drugi z rzędu na boisku w Krośnie do wyłonienia zwycięscy konieczny był tie-break. W nim znowu świdniczanie mieli mocno pod górę. Avia przegrywała już 2:6. Mimo to nie poddała się i wyprowadziła wynik na 12:10. – Od tego momentu gra Karpat „siadła”. W takim meczu pokazaliśmy charakter. W tak trudnych momentach rodzi się drużyna i jej dna. Zwycięstwo w takich rozmiarach jest o wiele

cenniejsze niż gładkie 3:0. Szykujemy się na półfinał z zespołami z Andrychowa, Tychów i Kozienic – mówi kapitan MKS Avia Jakub Guz.

Karpaty Krosno – MKS Avia Świdnik 3:2 (22:25, 25:21, 25:16, 20:25, 17:15) i 2:3 (25:21, 27:25, 20:25, 23:25, 12:15), stan rywalizacji 1-3

MKS Avia: Misztal, Rejowski, Guz, Błądziński, Baranowski, Kusior, Bonisławski (libero) oraz Kurek, Wiczowski, Ślugoćki, Obelmeler.

...

W drugim play-off (do trzech zwycięstw): Extrans Sędziszów Małopolski – KKS

Kozienice 1:3 (20:25, 18:25, 29:27, 22:25), stan rywalizacji 0-3.

CHCĄ PÓŁFINAŁU W ŚWIDNIKU

Klub MKS Avia Świdnik wysłał ofertę organizacji turnieju półfinałowego w Świdniku. Razem z Avią prawo gry otrzymały KKS Kozienice (drugi zespół gr. 6) oraz TKS Tychy (zwycięzca grupy 5, 3-0 wygrał play-off z Volley Rybnik) oraz druga drużyna grupy 5 MKS Andrychów. Ten zespół okazał się lepszy w play-off od Kęczanina Kęty (wygrana rywalizacja 3-1).

(GROM)

Wyjdziemy z tej opresji

ROZMOWA z Pawłem Baranowskim, obrońcą Górnika Łęczna

• **Paweł Baranowski otworzył wynik meczu z Widzewem Łódź. Wydawało się, że macie wszystko w swoich rękach...**

– ...i wtedy Widzew strzelił dwie bramki po naszych błędach. Moim zdaniem zareagowaliśmy odpowiednio, bo potem to my byliśmy drużyną, która dominowała. Co z tego. Stworzyliśmy kilka dobrych okazji, ale piłka nie chciała wpaść do bramki.

• **Czemu się tak cofnęliście po objęciu prowadzenia?**

– Mieliśmy grać w średnim pressingu, nikt nie myślał o „dowiezieniu” jednostronnego prowadzenia. Ale rzeczywiście, momentami broniliśmy się za głęboko i nie mogliśmy odebrać rywalom piłki. Na pewno nie taki był plan.

• **Za wami dwa wiosenne mecze, oba bez punktów. Do tego niepokoić może liczba błędów w defensywie i aż siedem straconych bramek.**

– W Toruniu przeciwko Elanowi popełnialiśmy kuriozalne niewytłumaczalne błędy. Przeciwko

Widzewowi miało być inaczej, ale udało się tylko częściowo. Łodzianie nie stworzyli sobie wielu sytuacji, ale dwie wykorzystali.

• **Przed szalaniem ważnym spotkaniem z GKS Katowice nastroje w drużynie chyba nie są najlepsze?**

– To kolejny bezpośredni rywal w walce o awans, mamy cały tydzień by przygotować się do tego spotkania. Pozbieramy się, bo nie z takich opresji wychodziliśmy. Druga połowa meczu z Widzewem może napawać optymizmem. Znowu byliśmy Górnikiem z jesieni, który atakował i chciał strzelać bramki. Czasami w piłce tak jest tak, że nie od razu wszystko się udaje. Jestem przekonany, że bramki dla nas zaczną w końcu padać.

• **Przełamanie musi wreszcie przyjść...**

– W pierwszej części sezonu zespoły z czołówki regularnie punktowały, teraz jest inaczej. Musimy jeszcze raz przeanalizować popełnione błędy, wyciągnąć wnioski i pojechać na Śląsk po wygraną.



Paweł Baranowski zdobył gola przeciwko Widzewowi, ale nie przeżył się on na zdobyc punktową dla jego zespołu

FOT. GORNIK.ŁEĆZNA.PL/FACEBOOK

Wysoka porażka

PIŁKARSKA IV LIGA Niespodziewanym wynikiem zakończył się mecz kontrolny Krysztálu Werbkowice z Gromem Różaniec. Drużyna Piotra Welcza przegrała aż 1:4

Wysoko znowu wygrali zielono-czarni. Górnik II Łęczna rozbił Oriona Niedrzwica 6:1. Dużo skromniej, bo 2:1 z Janowianką wygrała za to Victoria Żmudź. Znowu na listę strzelców wpisał się Robert Kazubski. Tydzień wcześniej ligę wznawia Sparta Rejowiec Fabryczny. Drużyna Bartosza Bodysa tylko zremisowała w próbie generalnej z POM Iskrą Piotrowie 3:3.

Krysztál Werbkowice – Grom Różaniec 1:4 (0:1)

Bramka dla Krysztálu: K. Wołoch.
Krysztál: Suchodolski (46 Grzęda) – Kozak, Borys, Wójtowicz, Łappo, Denkiewicz, Omański, Nieradko, K. Wołoch, Drewniak (46 Kliszcz), Reszczyński.

Janowianka Janów Lubelski – Victoria Żmudź 1:2 (1:1)

ZDANIEM TRENERÓW

Stanisław Kaniewski (Tomasovia Tomaszów Lubelski) – To był typowy, ligowy mecz bez wielkich fajerwerków. Od początku było widać, że oba zespoły wiedzą, o co grają. W zależności od wyniku zarówno my, jak i rywalki zajęlibyśmy różne miejsca w tabeli. Nam zależało na zwycięstwie i na tym, żeby w fazie play-off uniknąć gry z Sosnowcem. Ta drużyna jest poza zasięgiem. Kiedy w setach było 2:1 dla nas wydawało mi się, że pójdziemy za ciosem, wygramy za trzy punkty i zajmimy drugą lokatę. Lublin się jednak nie poddawał. A my popełniliśmy za dużo błędów. Na szczęście w tie-breaku dziewczyny spisały się lepiej, były bardziej konsekwentne i uniknęliśmy kolejnych błędów własnych. Zakończyliśmy rundę zasadniczą na trzecim miejscu i można powiedzieć, że zrealizowaliśmy przedsezonowe cele.

Piotr Fijołek (AZS UMCS Lublin) – To było kolejne spotkanie, które dobrze zaczęliśmy, a potem coś się zacięło. Straciliśmy kilka punktów na początku kolejnego seta, a to nas sparaliżowało. Ale możemy sobie na to pozwolić. Z powodu choroby wypadła nam Ania Targońska, nie grała też Kasia Bogdańska. Kontuzjowana

Bramki dla Victorii: Lecki, Kazubski.
Victoria: Zapał – Kazubski, Ścibior, Pa-skiv, Skowronek, Ostrowski, K. Sawa, Ku-czyński, Bielecki, J. Sawa, Lecki **oraz** Kru-czek, Brzozowski, Kasprzycki, Flis, Pikul.

Górnik II Łęczna – Orion Nie-drzwica Duża 6:1 (2:1)

Bramki dla Górnika: Grober 2, Ciele-bąk 2, Sobiesiak, samobójcza.
Górnik II: Piotrowski – Obroślak, Jaro-szyński, Borcon, Kocyła, Iwańczuk, So-biesiak, Zdunek, Grober, Fiedzi, Cielebąk **oraz** Duda, Orysz, Pawlak, Szady, Perdun.

POM Iskra Piotrowice – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:3 (3:1)

Bramki dla Sparty: Glowacki 2, Olek-siejuk.
Sparta: zawodnik testowany I – Szczer-ba, Paździor, Oleksiejuk, Starok, Wołos, Huk, Barabasz, Jasiński, Martyn, Kuśmier **oraz** Sulowski, Sienkiewicz, Hawerczuk, Glowacki.

jest Klaudia Pawlik. Chcieliśmy uniknąć porażki z Tomasovią, bo wiedzieliśmy o co gramy. Po drugiej przegranej partii było jasne, że trafiamy na Sosnowiec. Straciliśmy trochę wtedy zapał, chociaż następny set był wygrany. Mamy słabą końcówkę sezonu. Uważam, że wielki wpływ ma na to sytuacja kadrowa.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej II ligi siatkarek:

Płomień Sosnowiec – Maraton Krzeszowice 3:0 (25:20, 25:17, 25:10) ● KPKS Halemba – Po-prad Stary Sącz 3:1 (16:25, 25:23, 25:10, 25:15) ● Wisła Kraków – Pogoń Proszowice 2:3 (25:23, 21:25, 13:25, 25:15, 11:15) ● Pauza – PLKS Pszczyna.

1. Płomień	16	47	48:3
2. Pogoń	16	29	38:27
3. Tomasovia	16	29	36:28
4. AZS UMCS	16	26	32:27
5. Halemba	16	26	29:28
6. Pszczyna	16	22	33:30
7. Wisła	16	17	22:39
8. Poprad	16	9	19:45
9. Maraton	16	8	14:44

Pary fazy play-off: Płomień – AZS UMCS ● Pogoń – Tomasovia (do trzech zwycięstw). Pierwsze mecze zostaną rozegra-ne 21 i 22 marca. **Pary fazy play-out:** Pszczyna – Maraton ● Wisła – Poprad (do trzech zwycięstw).

Doskonale wiedzieli czego się spodziewać

PIŁKARSKA III LIGA Trudno wymarzyć sobie lepszą inaugurację. W sobotę Motor rozgromił Chełmiankę aż 7:0. Jak zawody oceniają obie strony?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie go-spodarze długo męczyli się z rywalem, ale kiedy worek z bramkami roz-wiązał się w 35 minucie po голу Maksy-miliana Cichockiego poszło już z górki.

– Na początku spotkania było bardzo ciasno w środku i ciężko było dostać się w pole karne Chełmianki. Jak strzeliłem na 1:0 to później było już łatwo. W analizie trenerzy mówili, żeby strzelać z dystansu, więc cieszę się, że to mi udało się otwo-rzyć wynik. Po przerwie było już więcej miejsca w bocznych sektorach – mówi autor pierwszej, sobotniej bramki.

Dodaje też, że przed żółto-biało-niebieskimi jeszcze daleka droga. – Na razie nie skupiamy się na awansie tylko myślimy o kolejnym rywalu. Do Radzyna na pewno pojedziemy po kolejne trzy punkty. Nie leży nam ten przeciwnik, ale musimy się przełamać w Ra-dzyniu i przywieźć stamtąd trzy punkty – wyjaśnia Cichocki.

W kiepskich nastrojach po końco-wym gwizdku byli goście. Trudno się jednak dziwić, bo w pierwszej poło-wie dobrze się bronili. Stracony gol w pierwszej połowie podciął im jednak skrzydła, a kolejne trafienia Motoru od-bierały Chełmiance ochotę do gry.

– 0:7 to kiepski wynik. Byliśmy przy-gotowani na to, że Motor to bardzo mocna drużyna. Mieliśmy swój plan na ten mecz. Szkoda pierwszej bramki przed przerwą. Wtedy jeszcze mieliśmy siły, ale w drugiej tych sił brakowało i motywacji tak samo. Wierzę jednak w chłopaków, że będziemy walczyli w kolejnych spotkaniach do ostatniej minuty. Wierzę, że справimy w tej run-dzie jeszcze nie jedną niespodziankę. Na pewno musimy się podnieść men-talnie. Chłopcy są młodzi, ale mają do-brze poukładane w głowie i na pewno nie tracimy wiary. Za tydzień będziemy przygotowani do kolejnego ważnego spotkania – wyjaśnia kapitan biało-zielonych Piotr Kożuchowski.

Drugi trener ekipy z Lublina Tomasz Jasiak przyznawał po spotkaniu, że go-



Motor idealnie rozpoczął piłkarską wiosnę

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

spodarze dokładnie wiedzieli, czego się spodziewać po przeciwniku. – Obser-wowaliśmy ich w meczach sparingo-wych. Wiedzieliśmy, że oddadzą nam piłkę i że to im będzie pasowało. Wyżej byłoby im bronić dużo trudniej. Dobór rywali w sparingach był taki, żeby od-zwiercieścić ten pierwszy mecz o punk-ty. Ćwiczyliśmy to i spodziewaliśmy

się tego. Z pełną pokorą przystąpimy jednak do kolejnego meczu z Orłętami Radzyń Podlaski. We wtorek będzie czas na analizę dobrych zagrań i błędów, ale już zaczynamy myśleć o tym kolej-nym występie. Chcemy tam pojechać dobrze przygotowani pod względem taktycznym i mentalnym – zapewniał asystent Mirosława Hajdy.

Siatkarskie derby dla Tomasovii

II LIGA SIATKAREK Miały o co grać w ostatniej serii gier zawodniczek z Lublina i Tomaszowa Lubelskiego. Od wyniku derbowego spotkania naszych drużyn zależało, z kim zmierzą się w fazie play-off. Ostatecznie 3:2 wygrały niebiesko-białe

Tym samym pod-opieczne trenera Stanisława Ka-niewskiego zakoń-czyły rundę zasadniczą na trzeciej pozycji i uniknęły gry z wielki faworytem z So-snowca. W fazie play-off zmierzą się z Pogonią Pro-szowice. AZS UMCS uplaso-wał się na czwartej pozycji, a to oznacza właśnie rywa-lizację z pierwszym w tabeli Płomieniem, który wygrał do tej pory wszystkie swoje mecze.

Jak przebiegały derby? Le-piej zawody rozpoczęły aka-demiczki. Szybko uciekły na 13:9, ale przerwa na żądanie trenera Tomasovii pozwoliła przyjeźdnym wrócić do gry (14:13). Kolejne fragmenty znowu należały jednak do gospodyń, które ponownie wyraźnie odskoczyły (19:13) i do końca pierwszego seta



Tomasovia zwycięstwem w Lublinie zapewniło sobie trzecie miejsce w tabeli. AZS UMCS zakończył zmagania na czwartej pozycji

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

nie pozwoliły już rywalkom na zbyt wiele. Ostatecznie premierowa odsłona zakoń-czyła się wygraną miejsc-owych do 18.

W drugiej partii role się odwróciły. Siatkarki z Toma-szowa Lubelskiego zdobyły trzy pierwsze punkty, a po chwili prowadziły 5:1. Póź-niej AZS UMCS na chwilę wrócił do gry (10:8 dla przy-jezdnych), ale dystans mię-dzy obiema ekipami szybko powiększył się do sześciu punktów. I nic się już nie zmieniło, bo podopieczne trenera Kaniewskiego wy-grały 25:17.

Set numer trzy był bar-dzo zacięty. Raz prowadził jeden zespół, po chwili drugi. W końcówce więcej zimnej krwi zachowała jed-nak Tomasovia. Zwycięski punkt na 25:23 zdobyła Ga-briela Kostur i tym samym

zapewniła swojej drużynie trzecie miejsce w tabeli. Mimo wszystko akade-miczki jeszcze powalczyły. Wyrównały stan meczu na 2:2 po zwycięstwie 25:21 i o wszystkim musiał zde-cydować tie-break. Nie-biesko-białe zaczęły piątą partię od wyniku 5:2, ale szybko zrobiło się 5:5. Gra-jące na luzie zawodniczki z Tomaszowa znowu odsko-czyły na 12:8 i ostatecznie triumfowały 15:11.

(LUKISZ)

AZS UMCS Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:3 (25:18, 17:25, 23:25, 25:21, 11:15)
AZS UMCS: Jasińska, Zielińska, Gieroba, Chadała, Obszyńska, Kłus (libero), Pawlik, Urbańska, Szymczak.
Tomasovia: Tyska, Chwała, Tabaczuk, Orzyłowska, Świerkosz, Kostur, Machnie-wicz (libero), Romaszko-Piwko, Kaniew-ska, Sielewicz.

Coraz bliżej wygranej

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Zwycięstwem lublinian zakończyły się akademickie derby

W grupie spadkowej podopieczni trenera Łukasza Achruka pojechali do stolicy na mecz z drużyną AZS-AWF Warszawa. Pierwsze dwadzieścia minut było bardzo równe. Ale od stanu 9:9 inicjatywę zaczęli przejmować lublinianie. Po bramkach Dmytro Dmytruha i Antoniego Maciąga odskoczyli do wyniku 9:12. Kilka bramek dorzucił też Jakub Rycerz i na przerwę zielono-biali schodzili na sześciobramkowym prowadzeniu (9:15). Po zmianie stron przewaga nieco stopniała, ale dalej była bezpieczna. Za skuteczność odpowiadali Dmytruk i Rycerz. AWF mimo ambitnej walki nie zdołał odrobić dystansu do UMCS, który pokonując rywali bardzo przybliżył się do wygrania grupy spadkowej.

AZS AWF Warszawa – AZS UMCS Lublin 27:31 (11:16)

AZS UMCS: Grabowski, Dmytruk 7, Makowski 1, Daniel 4, Wielgus 2, Skoczyła, Majewski, Kołodziejczyk, Puchała, Rycerz 10, Stachowicz 1, Pergoń, Borysiuk, Maciąg 3, Drozd 3.

Multi Multi (9.03), godz. 14
10, 15, 18, 20, 21, 26, 32, 43, 52, 53, 54, 55, 60, 61, 65, 66, 69, 75, 76, 79. Plus 76.
Multi Multi (8.03), godz. 21.40
5, 7, 8, 25, 28, 29, 30, 31, 44, 45, 48, 53, 55, 58, 60, 63, 64, 69, 76, 80. Plus 69.
Mini Lotto (8.03)
3, 15, 20, 24, 34.
Ekstra Pensja (8.03)
6, 8, 12, 19, 33 – 2.
Ekstra Premia (8.03)
10, 21, 24, 26, 30 – 4.
Kaskada (9.03), godz. 14
1, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 19.
Kaskada (8.03), godz. 21.40
1, 4, 6, 7, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 22.
Super Szansa (9.03), godz. 14
6, 7, 7, 3, 2, 5, 0.
Super Szansa (8.03), godz. 21.40
8, 5, 9, 5, 3, 5, 8.

Jadą po awans

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH We wtorek o godz. 18.30 MKS Perła Lublin zmierzy się na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin. Stawką tego spotkania jest awans do finału Pucharu Polski

C o ciekawe, mistrzynie kraju dopiero zaczynają rywalizację w rozgrywkach PP. Regulamin pucharowych zmaganiów bowiem sprawił, że MKS Perła oraz zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin włączają się do gry dopiero na poziomie półfinałów. Jest to spowodowane tym, że obie ekipy jako jedyne zdecydowały się reprezentować Polskę w europejskich pucharach. Skutek tych występów był raczej mierny, bo Zagłębie szybko odpadło, a lublinianki wywalczyły tylko punkt w dwunastu spotkaniach.

Młyny Stoisław Koszalin mają za sobą już wiele występów w tej edycji Pucharu Polski. Podopieczne Anety Unijat zaczęły od 1/16 finału, kiedy rozgromiły 47:13 zespół GMTS Sparta-Iwanicki Gubin. W kolejnej rundzie pokonały 32:18 I-ligowcy MKS PR URBIS Gniezno. W ćwierćfinale natomiast wyeliminowały innego I-ligowca, Koronę Handball Kielce. W tym wypadku gra jednak była dużo bardziej wyrównana, a Młyny wygrały zaledwie 30:27.

Perła do Koszalina nie może jechać zbyt spokojna. Zawodniczki Młynów Stoisław to obecnie czwarta siła ligi. Jeszcze niedawno wydawało się, że uda im się wdrapać na podium, bo w styczniu zaszykalizowały kapitalną dyspozycję. W lutym jednak mocno spuściły z tonu i przegrały wszystkie cztery spotkania wówczas rozgrywane. Bolesna zwłaszcza była porażka po rzutach karnych z przedostatnią w Superlidze Piotrców Piotrków Trybunalski. W ostatniej kolejce ekipa Unijat jednak wróciła na właściwe tory



Mistrzyni kraju dopiero zaczynają rywalizację w rozgrywkach Pucharu Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

i pokonała 31:25 KPR Ruch Chorzów.

Zespół z Koszalina w tym sezonie wyjątkowo nie leży Perle. Lublinianki przegrały dwie ostatnie konfrontacje z tą ekipą. W końcówce minionego roku grały z nią w ramach Bogdanka Cup i w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przyjezdne trium-

fowały 24:23. Miesiąc później w Koszalinie ponownie lepsze były zawodniczki Młynów, które wygrały 23:19. – Pamiętamy o tamtej porażce. Wtedy jednak graliśmy osłabione. Wierzę, że teraz pokażemy lubelski charakter i wyszarpiemy awans do finału – mówiła niedawno Aleksandra Rosiak, rozgrywająca Perły.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18.30. Niestety, transmisji z niego nie przeprowadzi żadna stacja telewizyjna. W drugiej parze półfinałowej rezerwy Ruchu Chorzów zagrają z Metraco Zagłębiem Lubin, a to spotkanie odbędzie się w środę.

KAMIL KOZIOL

KRAJ I ŚWIAT

W Paryżu bez publiczności

Rozprzestrzeniająca się epidemia koronawirusa może mieć wpływ na rozgrywki Ligi Mistrzów. Mecze 1/8 finału mogą zostać przełożone lub rozegrane bez udziału publiczności. Wiadomo już, że bez udziału publiczności odbędzie się mecz w Paryżu. Możliwe są dalsze zmiany.

Kolejna wpadka Realu

Real Madryt stracił fotel lidera hiszpańskiej ekstraklasy. Betis sprawił sensację i w 27. kolejce La Liga wygrał z faworytem ze stolicy 2:1. Dla Betisu to arcyważne zwycięstwo. Ekipa Rubiego odbiła się od dolnych rejonów tabeli i zwiększyła swoją przewagę nad strefą spadkową do ośmiu punktów. Za to Real zmarnował wielką szansę i tydzień po wygranym El Clasico spadł na drugie miejsce. Na szczycie z dwoma punktami przewagi znowu jest Barcelona.

Juventus pokonał Inter

Juventus po raz drugi w sezonie pokonał Inter Mediolan. Tym razem 2:0. Wojciech Szczęsny zagrał cały mecz. Mecz najsilniejszych personalnie drużyn Serie A rozegrano bez publiczności, tydzień później niż zaplanowano z powodu epidemii koronawirusa. W tabeli włoskiej ekstraklasy prowadzi Juve (63 pkt) przed Lazio (62) i Interem (54), który ma jeszcze zaległy mecz.

Turniej w Indian Wells odwołany

Turniej BNP Paribas Open nie zostanie w tym roku rozegrany w Indian Wells. Organizatorzy zostali zmuszeni do odwołania imprezy z powodu rozprzestrzeniającego się koronawirusa. Departament zdrowia hrabstwa Riverside potwierdził pierwszy przypadek wystąpienia koronawirusa w Dolinie Coachella, gdzie zlokalizowane jest Indian Wells. Przypomnijmy, że już wcześniej gubernator stanu Kalifornia wprowadził stan wyjątkowy. Ze względu na bezpieczeństwo tenisistów i kibiców zdecydowano się odwołać zawody BNP Paribas Open 2020.

Spróbuja jeszcze raz

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW We wtorek i środę rozegrana zostanie część rewanżowych meczów 1/8 finału. Dziś kibiców czeka piłkarska przystawka, a jutro przyjdzie pora na danie główne

W e wtorkowy wieczór dojdzie do konfrontacji Valencii z Atalantą Bergamo, a także RB Lipsk z Tottenhamem Londyn. Włoski zespół pojedzie do Hiszpanii, aby przypieczętować awans do ćwierćfinału, bo w pierwszym meczu na San Siro wygrał 4:1. Nieco lepiej stoją szanse Tottenhamu. „Koguty” pod wodzą Jose Mourinho, ze względu na kontuzję Harry’ego Kane’a i Son Heung-mina, mają jednak problemy ze zdobywaniem bramek. Lipsk, wschodząca siła Bundesligi, ma tylko skromną zaliczkę z pierwszego spotkania w Londynie (1:0).

W środę w Paryżu PSG będzie rywalizować z Borussia Dortmund, a na Anfield Road Liverpool zmierzy się

z Atletico Madryt. W pierwszym meczu Neymar i spółka przegrali 1:2 i przed rewanżem kwestia awansu jest sprawą otwartą. Dla klubu, do którego sejkowie wpompowali setki milionów petrodolarów, cel jest zawsze ten sam – zdobyć Puchar Europy. Rodzime rozgrywki zdominowali całkowicie, zdobywając sześć ostatnich mistrzowskich tytułów na siedem możliwych i pewnie zmierzają po kolejny. W Lidze Mistrzów już tak różowe nie było. PSG od czasu rządów bajecznie bogatych właścicieli nie przekroczyło bariery ćwierćfinału. A w ostatnich trzech sezonach odpadało już w 1/8 rywalizacji. Dwumecz przeciwko Barcelonie sprzed trzech lat przejdzie do historii, bo paryżanie roztrwonili czterobramkową zaliczkę



Liverpool w rewanżu z Atletico Madryt będzie musiał poradzić sobie bez swojego bramkarza

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

(4:0 i 1:6), tracąc decydującego gola tuż przed końcowym gwizdkiem. Kolejnej wpadki sejkowie mogą już nie wybaczyć...

Hitem tego tygodnia będzie jednak starcie Liverpoolu z Atletico Madryt. Broniący Pucharu Europy „The Reds” jeszcze niedaw-

no kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, ale w ostatnim czasie złapali lekką zadyszkę, która zaczęła się od porażki z drużyną Diego Simeone na Wanda Metropolitan 0:1. Zespół z miasta Beatlesów stracił szansę na sezon bez porażki w Premier League (Watford, 0:3), cho-

ciaż pierwszy od 30 lat tytuł mistrzowski ma już prawie w kieszeni oraz odpadł z Pucharu Anglii (Chelsea, 0:2). W ostatni weekend wrócił na właściwe tory, pokonując Bournemouth 2:1. Mimo to trener Jurgen Klopp przed meczem z „Los Colchoneiros” ma spory problem, bo od kilku dni kontuzjowany jest bramkarz Alisson. Są jednak również dobre wieści dla kibiców Liverpoolu – do składu prawdopodobnie wróć Jordan Henderson, a także Naby Keita.

Diego Simeone pracuje nad nową tożsamością Atletico Madryt. Zespół, którego znakiem rozpoznawczym była nieustępliwa walka w obronie, pożegnał się z kilkoma starszymi piłkarzami, spróbował też bardziej odważnej taktyki. W lidze na razie się nie po-

wiodło. Być może to projekt obliczony na kilka lat, ale na razie rywalizacja z Realem i Barceloną jest poza zasięgiem madrytczyków. Jednak w meczu Ligi Mistrzów z Liverpooliem obejrzelismy stare dobre Atletico, którego defensywa pracowała jak dobrze naoliwiona maszyna. Szybko strzelony gol pozwolił zawodnikom Simeone robić to co potrafią najlepiej – przeszkadzać przeciwnikowi. Tych solidnych zasieków nie potrafili sforsować nawet tacy piłkarze jak Mane czy Salah. Na swoim boisku spróbują jeszcze raz...

Wtorkowe i środowe mecze 1/8 finału rozpoczną się o godzinie 21. Wszystkie spotkania będzie można obejrzeć na antenach Polsatu Sport Premium. Natomiast starcie Liverpoolu z Atletico pokaże także TVP 1.

KARTKA Z KALENDARZA

1646

król Władysław IV Waza
ożenił się z księżniczką
francuską Marią Ludwiką
Gonzagą de Nevers

1801

w Wielkiej Brytanii odbył
się pierwszy spis ludności

1831

została utworzona
francuska Legia
Cudzoziemska

1938

podczas 10. ceremonii
wręczenia Oscarów
Akademia za najlepszy
film uznała „Życie Emila
Zoli” w reżyserii Williama
Dieterle

1940

urodził się Chuck Norris,
amerykański aktor,
producent filmowy
i telewizyjny, mistrz sztuk
walki

1958

urodziła się Sharon Stone,
amerykańska aktorka

1978

dokonano oblotu
francuskiego myśliwca
Mirage 2000

2006

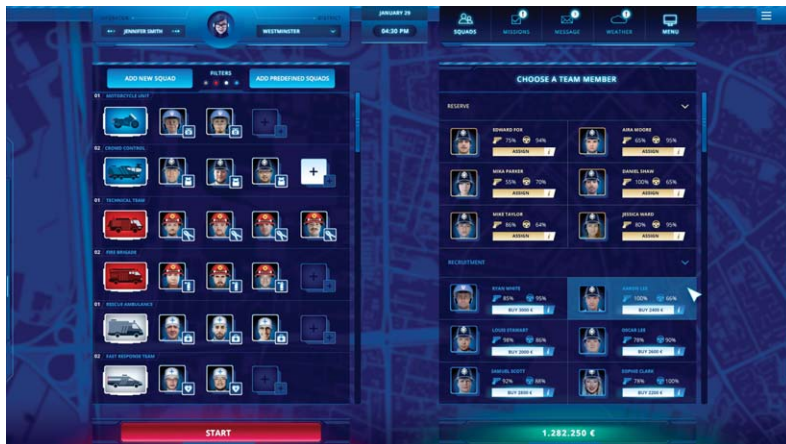
amerykańska sonda Mars
Reconnaissance Orbiter
weszła na orbitę Marsa

6

tytułów Mistrza Anglii,
osiem Pucharów
Anglii i jeden Puchar
Ligi Mistrzów zdobył
londyński klub piłkarski
Chelsea F.C., który został
założony 10 marca 1905
roku

Pierwszy telefon odbierzemy w kwietniu

GRAMY Odbieramy telefony od ludzi znajdujących się w różnych trudnych sytuacjach, które zazwyczaj wymagają interwencji różnych służb: pogotowia, policji, straży pożarnej... Albo wszystkich naraz. Premiera gry 112 Operator już w kwietniu



112 Operator to sequel gry wydanej w lutym 2017 roku, czyli 911 Operator. Za obie produkcje odpowiada polskie studio Jutsu Games i obie traktują o podobnej tematyce.

911 Operator to najlepsza gra indie konferencji Digital Dragons 2016, a 112 Operator rozwija zawarte w niej pomysły. To strategia czasu rzeczywistego, w której wcielamy się w osoby zarządzające jednostkami ratunkowymi. Odbieramy telefony od ludzi znajdujących się w różnych trudnych sytuacjach, które zazwyczaj wymagają interwencji różnych służb: pogotowia, policji, straży pożarnej... Albo wszystkich naraz. Naszą rolą jest też obserwacja aktualnych wa-



runków pogodowych i drogowych.

Poszczególnymi jednostkami możemy kierować

w dowolnej miejscowości na świecie - dzięki ogromnym mapom prawdziwych miast (w 112 Operator

będą również z budynkami 3D).

Zmianom - w porównaniu do poprzedniczki - uległ ze-

staw zdarzeń, a twórcy zaprojektowali tryb kampanii włączając doń systemy dnia i nocy, pór roku oraz ruchu drogowego. Tak czy inaczej musimy reagować odpowiednio do sytuacji, pamiętając przy okazji, że czasami może zadzwonić jakiś żartowniś.

W grze będziemy mogli dbać o porządek w pojedynczej dzielnicy, lub koordynować pracę podległych nam operatorów w największych miastach świata.

Zaś w nowym trybie Karierę wybierzemy jedno z europejskich miast i spróbujemy przejść wszystkie szczeble kariery operatora.

Premiera gry 112 Operator została zaplanowana na 23 kwietnia. Gra będzie dostępna tylko na PC (Steam).

(RAD)

Mniejsza i lżejsza

TECHNOLOGIE Firma Razer zaprezentowała mysz Viper Mini, kompaktowy model, skierowany do osób o mniejszych dłoniach.

Myszka charakteryzuje się podobną ergonomią i

konstrukcją (przeznaczoną dla prawy - i leworęcznych graczy), jak większy model Viper. Została wyposażona w przełączniki optyczne Razer oraz sześć programowalnych przycisków. Za re-

sponsywną i precyzyjną rozgrywkę odpowiada sensor o czułości 8500 DPI i śledzeniu 300 IPS.

Jest także podświetlenie Chroma RGB oraz możliwości zapisywania profili w

pamięci urządzenia. Całość wazy 61 gramów, a została wyceniona na 49.99 euro.

(RAD)



FOT. RAZER

Daleko od Reykjavíku



FOT. GUTEK FILM



KINO Nowy film Grímura Hákonarsona, twórcy kinowego przeboju „Barany. Islandzka opowieść”, ponownie rozgrywa się w zachwycających pejzażach Islandii. To komediodramat koncentruje się wokół wiejskiego życia, którego rutyną wstrząsają nieoczekiwane zdarzenia, a w ich centrum znajdzie się - do tej pory łagodna i pokorna - Inga, która ruszy na wojnę z korporacją i zastraszonymi sąsiadami.

PREMIERA FILMU „DALEKO OD REYKJAVÍKU”: 24 kwietnia.